

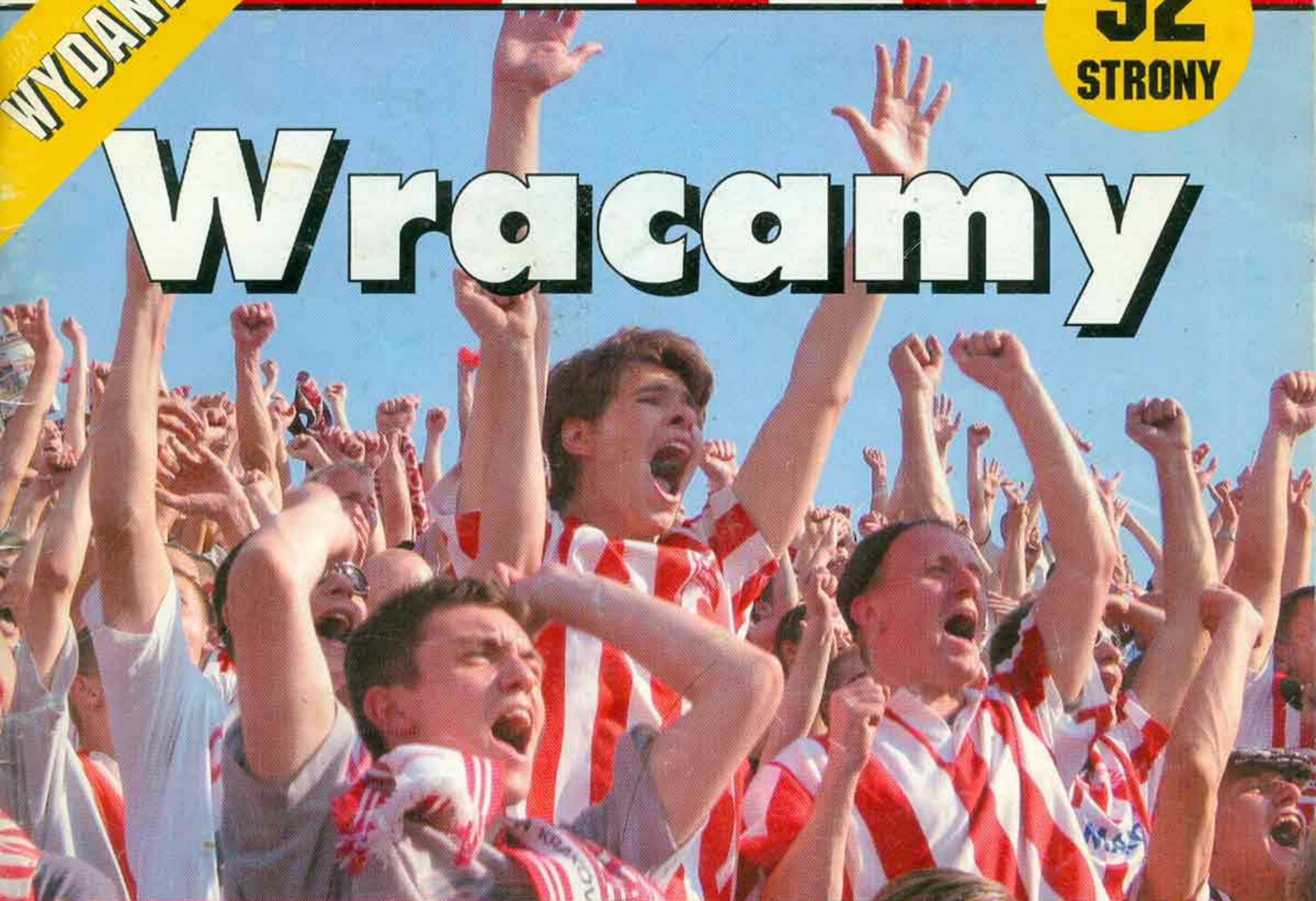
WYDANIE SPECJALNE!

cena 10 PLN

PASY

52
STRONY

Wracamy

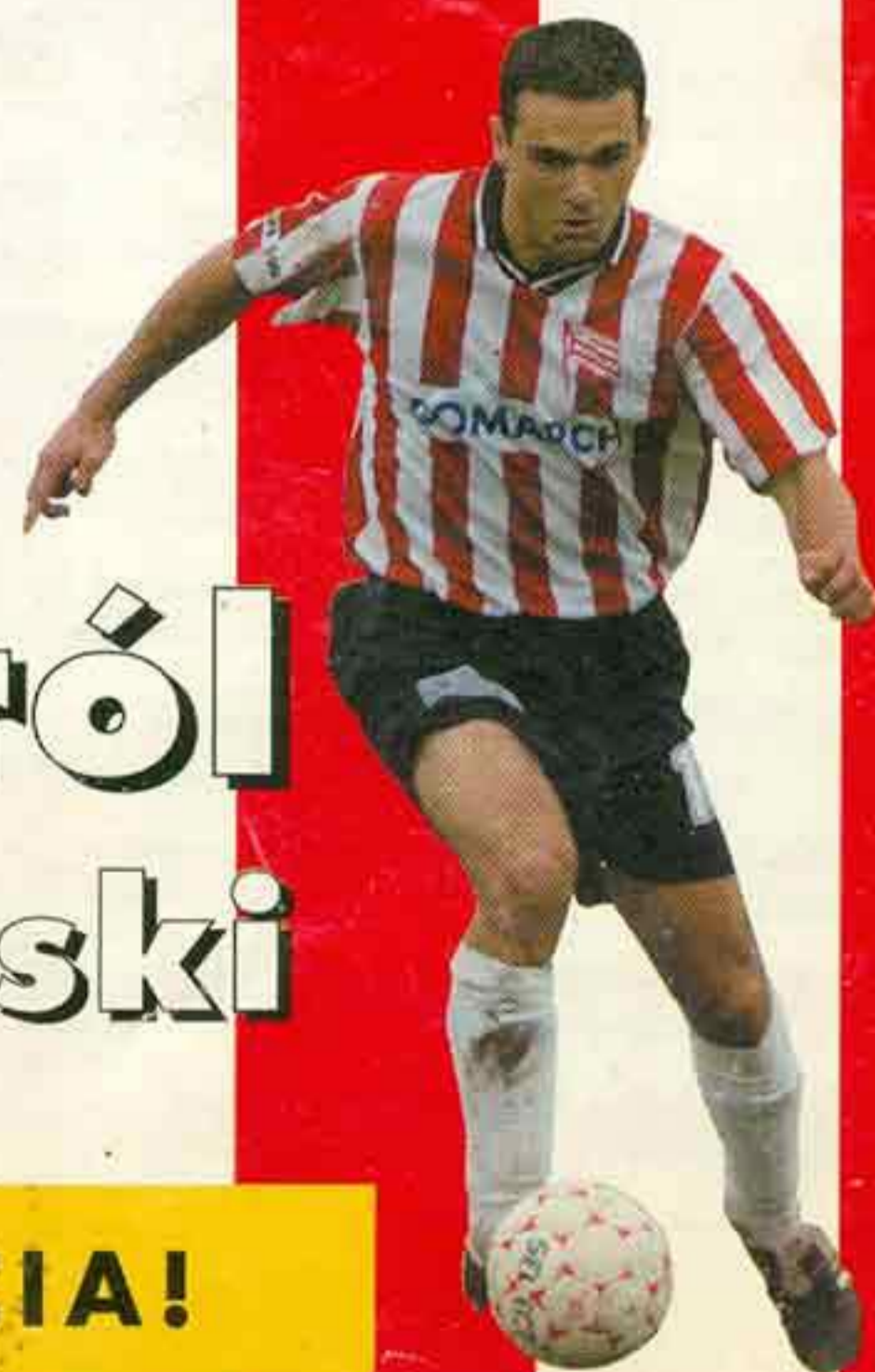


Piłkarz sezonu **NOWAK**

Wywiady

- Stawowy
- Misior
- Hajduk
- Bania

Krół Ankowski



ZDJĘCIA! ZDJĘCIA! ZDJĘCIA!

FORUM

Fakt awansu piłkarzy Cracovii został również doceniony i odnotowany na różnych stronach internetowych. Wielu fanów dało tego wyraz wpisując się na naszym forum oraz innych zaprzyjaźnionych klubów. Przedstawiamy część „dowodów” sympatii.



Pierwsze gratulacje pojawiły się zanim awans został formalnie osiągnięty.

nui

Myślę, że już powoli można składać gratulacje. Pozdrowienia i spotkamy się na meczach w drugiej lidze. Pozdrowienia z Łodzi ŁKS Łódź

G - 79

He he a ja pogratuluje szybko :) Gratuluje za rok widzimy się w 2 lidze
Pozdro PASY ŁKS Łódź

arti

Wiem, że zapeszać nie wolno, ale chciałem być pierwszy. Już teraz gratuluje awansu do II ligi i należy sobie życzyć szybkiego marszu na boiska ekstraklasy. Pozdrowienia z Poznania

aro

Mimo że teoretycznie jeszcze nie macie awansu ja już Wam gratuluje, bo nie wierzę żebyście nie awansowali do II ligi, a potem do I :-))) czego wam życzę. Pozdrawiam. Dumny z Jezioraka

Po formalnym „klepnięciu” awansu, którym było pokonanie Nidy Pińczów 5:0, wyrazów sympatii i uznania było naprawdę sporo, oto część z nich. Autorami ich byli kibice zaprzyjaźnionych klubów, choć nie tylko J:

Fan_Korony

Cracovia Pasy z Koroną do ekstraklasy. Gratulacje. Teraz Wy za rok My :)

Robert

Gratulacje z okazji awansu przesyła kibic Arki Gdynia!

2 LIGA 2 LIGA CRACOVIA !!!

.....WŁADCY PÓŁNOCY - ARKA GDYNIA.....

KubaNS

Gratulacje z Nowego Sącza po raz kolejny, należało się Wam!!

Grzechotnik (Sandecja)

Oczywiście GRATULACJE !!! Zdecydowanie najlepsza drużyna 3 ligi !!! Powodzenia w 2 lidze !!!

Pozdrawiam

Michal Glas

Gratuluje Cracovii k postupu do druge ligy...a přeje me spousty dalších úspěchů!!! Pasy K.S. Cracovia! Pozdrowienia z Pragy!

Pasy!!!

slavoy

No to ja zaczynam

Nic już nie ma prawa się zmienić, więc - Serdeczne pozdrowienia i gratu-

lacje z okazji upragnionego awansu do II ligi przesyłają śledzie z Gdyni. Przyszły sezon będzie należał do nas. ARKA & CRACOVIA!!!!

Zapraszamy już niebawem nad morze, gorący piasek i skąpo ubrane gdynianki, oj będzie się działo!!!! :)

bocianowski

myślę że mogę w imieniu kibiców Lecha Poznań pogratulować powrotu do przedsiionka Ekstraklasy
życzę dalszych sukcesów i awansu do I ligi już za rok

HEEEEEEEJ HEEEEEEJ CRACOVIA !!! hej Lech !

arti

Gratulacje od Lecha. Czekamy tam, gdzie Wasze miejsce. Ekstraklasa czeka, Poznań życzy Wam tego, do zobaczyska wkrótce!

Jest nas tylko trzech Cracovia, Arka, Lech!

Pacior - Arka

Również dołączam się do gratulacji. 5 lat czekaliśmy na to. Nareszcie. A teraz podwójny Awans. Arka i Cracovia...ech, rozmarzyłem się :)
zapraszamy do Gdyni :)

lampiwawa

z Stolicy Polski Gratulacje dla Pasia-
stych Braci za awans !!!!!!!!!!!!!!!

Cracovia w II lidze za rok 1 ligę marsz!!!!!!!!!!!!

idę na piwo:)

tomay

Gratulacje dla Cracovii od kibiców GKS-u Tychy
Tylko tyski GKS!!

U W A G A !

Z OKAZJI AWANSU SPRZEDAŻ LIMITOWANYCH GADŻETÓW:

SZALIKI - 25 zł

CZAPKI - 25 zł

KOSZULKI MECZOWE - 60 zł

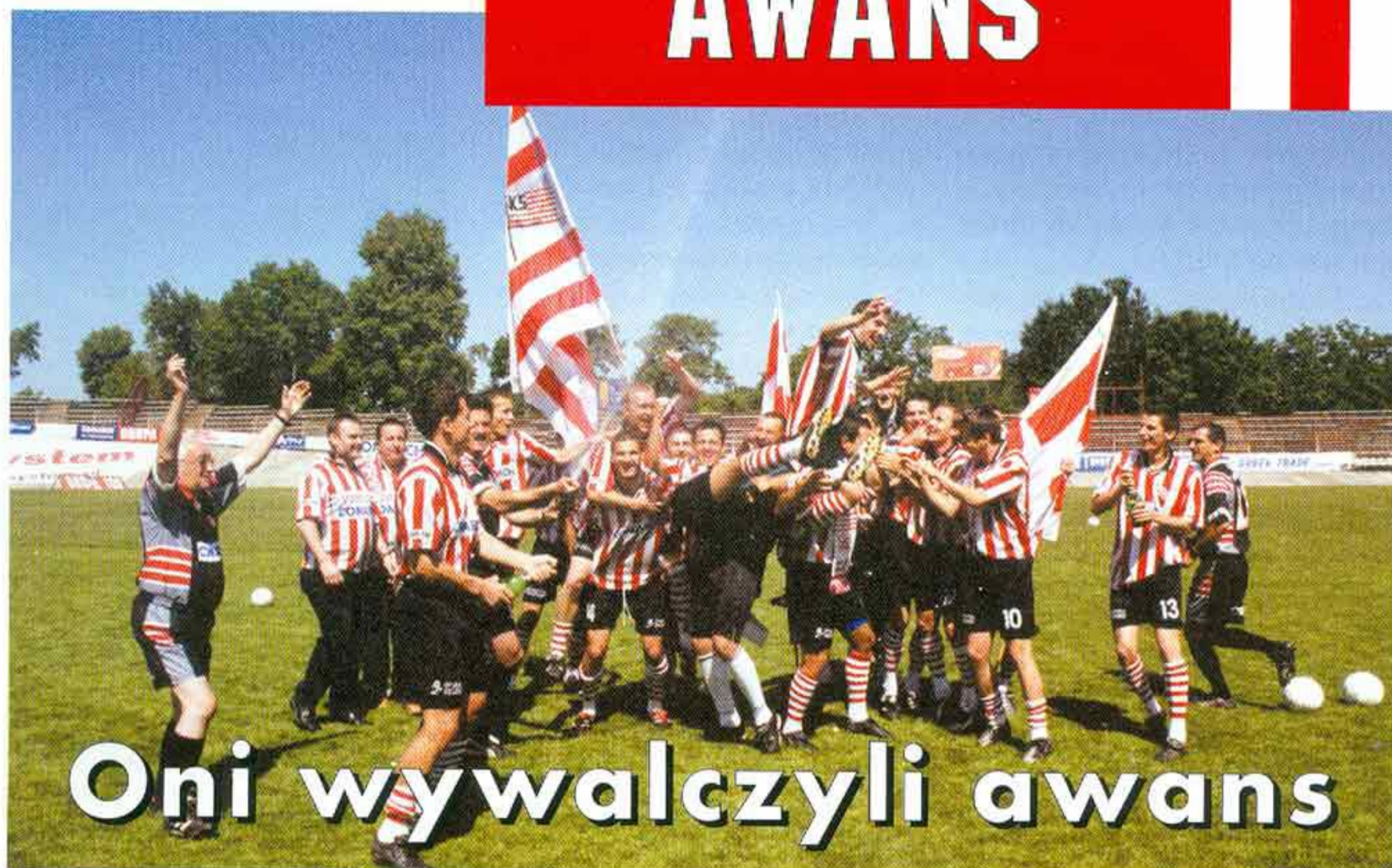
PODKOSZULKI - 20 zł

ODZNAKI - 10 zł

MIEDZIORYTY - 100 zł

tel. kontaktowy: **0505 289 177**

AWANS



Oni wywalczyli awans

BRAMKARZE

Marcin Cabaj, lat 23, 190 cm, 85 kg, wychowanek Wandy.

Łukasz Paluch, lat 26, 186 cm, 86 kg, wychowanek Cracovii.

OBRONICY

Grzegorz Baran, lat 20, 186 cm, 79 kg, wychowanek JKS Jarosław.

Krzysztof Radwański, lat 25, 176 cm, 70 kg, wychowanek Wisły.

Tomasz Siemieniec, lat 31, 172 cm, 65 kg, wychowanek Cracovii.

Łukasz Skrzyński, lat 25, 184 cm, 82 kg, wychowanek Wisły.

Piotr Stach, lat 29, 180 cm, 72 kg, wychowanek Fabloku Chrzanów.

Tomasz Wacek, lat 26, 177 cm, 75 kg, wychowanek Karpat Krosno.

Robert Ziółkowski, lat 27, 184 cm, 78 kg, wychowanek Hutnika.

POMOCNICY

Arkadiusz Baran, lat 23, 185 cm, 80 kg, wychowanek JKS Jarosław.

Marcin Dudziński, lat 26, 177 cm, 72 kg, wychowanek Pogoni Miechów.

Piotr Giza, lat 23, 179 cm, 75 kg, wychowanek Kabla.

Krzysztof Hajduk, lat 30, 172 cm, 69 kg, wychowanek Cracovii.

Paweł Nowak, lat 24, 174 cm, 72 kg, wychowanek Wisły.

Krzysztof Piszczek, lat 25, 179 cm, 82 kg, wychowanek Skawinki.

Tomasz Podsiadło, lat 24, 173 cm, 71 kg, wychowanek Cracovii.

Paweł Sz wajdych, lat 20, 180 cm, 67 kg, wychowanek Cracovii.

Dariusz Zawadzki, lat 21, 179 cm, 76 kg, wychowanek Wisły.

NAPASTNICY

Wojciech Ankowski, lat 23, 180 cm, 81 kg, wychowanek Wisły.

Piotr Bania, lat 30, 180 cm, 81 kg, wychowanek Wawelu.

Dominik Błaś, lat 24, 178 cm, 73 kg, wychowanek Proszowianki.

Artur Czerwiec, lat 27, 182 cm, 75 kg, wychowanek Unii Tarnów.

W I rundzie grali: bramkarz **Wojciech Skrzypek** (lat 36, 182 cm, 82 kg, wy-

chowane k Wisły), obrońca **Andrzej Bednarz** (lat 22, 188 cm, 84 kg, wychowanek Hutnika), napastnik: **Łukasz Hermaniuk** (lat 31, 182 cm, 82 kg, wychowanek Cracovii).

KADRA SZKOLENIOWA

Wojciech Stawowy, I trener, lat 37. Kariera trenerska: Wisła (2 razy z juniorami zdobywał MP), Proszowianka.

Robert Jończyk, II trener Cracovii, lat 37. Kariera trenerska: Victoria Jaworzno, Cracovia.

Maciej Madeja, kierownik I drużyny
Bartłomiej Kita, dr ortopeda
Zbigniew Szczotka, fizykoterapeuta

Tabela III ligi

1. Cracovia	31	71	22-5-4	85-25
2. Kolporter Kielce	31	64	20-4-7	49-20
3. Stal Rzeszów	31	56	16-8-7	45-27
4. Hutnik	31	52	15-7-8	54-34
5. Sandecja	31	48	13-9-9	32-31
6. Polonia Przemyśl	31	46	14-4-13	42-41
7. Motor Lublin	31	45	13-6-12	37-32
8. Górnik Wieliczka	31	44	11-11-9	44-35
9. Pogoń Staszów	31	44	14-2-15	34-46
10. Siarka Tarnobrzeg	31	44	12-8-11	35-40
11. Proszowianka	32	42	11-9-12	38-45
12. Unia Tarnów	31	39	12-3-16	33-40
13. Skawinka	31	34	10-4-17	37-51
14. Nida Pińczów	31	31	8-7-16	39-56
15. Lewart Lubartów	31	31	8-7-16	32-42
16. Łada Biłgoraj	31	30	7-9-15	26-49
17. Niedźwiedź	31	17	4-5-22	19-67

WYWIAD

- Po roku Twojej prezesury przyszedł pierwszy sukces sportowy - awans piłkarzy do drugiej ligi. Ciężko było to zrobić?

- Prezesem Cracovii zostałem w marcu zeszłego roku. I wspominając klub z wiosny zeszłego roku czasem myślę, że stał się cud. Chyba wszyscy pamiętamy jak było: pustą kasę, mnóstwo długów, zupełny brak przychodów, kiepską drużynę piłkarską i stadion bez kibiców. Spółka, delikatnie mówiąc, znajdowała się na granicy upadłości. Dlatego czasem nie wierzę, jak szyb-

niewielki zysk (wcześniej - straty). Staraliśmy się zarabiać: na pamiątkach, na gazetach, ciutaliśmy grosze od małych sponsorów, robiliśmy dochodowe imprezy - fajnie wyszedł turniej z Polonią i Pogonią. W opanowaniu sytuacji bardzo pomogła też pożyczka z miasta - dzięki niej spłaciliśmy część długów, wierzyciele odrobinię się uspokoili, choć mamy ich do dziś - trzeba płacić za nieróbstwo z przeszłości. To był dobry moment na dalsze ostre czyszczenie. W klubie było trochę zwolnień, także wśród piłkarzy. Od strony sportowej pozbyliśmy się niepotrzebnych

Rozmowa z Pawłem Misiorem, prezesem MKS Cracovia SSA

Fundamenty już stoją

ko zrobiliśmy tak ogromny postęp. Naprawdę - nie wierzę... Przecież jeszcze w Nowy Rok 2002 sam sprzedawałem z Darkiem Mrozem „Pasy” na koronie stadionu, żeby zarobić kasę na zaliczki dla piłkarzy, którzy nie chcieli jechać na obóz fundowany przez Grupę 100.

- Czy przez cały sezon wierzyłeś w awans?

- Pewnie, że wiara we mnie była. Chociaż jak zobaczyłem skalę zobowiązań - dużo większą niż mnie informowano, to się załamalem. Pierwszy miesiąc trudno było zrobić jakiś ruch pozytywny, bo większą część dnia zajmowało odpieranie bombardowania wierzycieli, komorników i innych miłych gości. Gdybym wiedział wszystko o spółce przed przyjściem na prezesurę - to bym został za progiem. Strasznie dołujące było też stałe generowanie długów. Miesięczne koszty sięgały ponad 100 tysięcy złotych, a przychody ok. 3,5 tysiąca (nieregularnie wpłacane raty za billboardy na zewnątrz stadionu). Mieliliśmy pokrycie na pensję jednego trenera - reszta to był kosmos!

- Taka sytuacja musiała Cię przerazić...

- Na szczęście byli ludzie. Kilkadziesiąt osób z Grupy 100 i Koła Sympatyków, na których można było się wesprzeć. Nasza praca może wydawała się wtedy śmieszna, ale to była praca u podstaw. Dzięki kibicom ścięliśmy koszty przy organizacji meczów (kasjerzy, bileterzy, grill, ochrona, itd...) i mecze zaczęły przynosić

graczy. No i udało się namówić trenera Wojciecha Stawowego i 10 nowych zawodników. Trener, który wychował się w Cracovii od trampkarza do juniora, przyszedł chętnie. Piłkarze też, chociaż wiele godzin każdemu nowemu z osobna musiałem tłumaczyć, że Cracovia będzie inna: wiarygodna i dynamiczna. Chyba nie do końca wierzyli, ale przyszli. Te transfery z lata zeszłego roku to zresztą supersprawa: Radwański, Giza, Skrzyński, Nowak, Ankowski, czy Dudziński, to w komplecie ambitni, uczciwi i pazerni na sukces piłkarze. Nowi piłkarze, świetnie skomponowani ze starymi - z Wackiem, Ziółkowskim, odrodzonym Banią, czy Hajdukiem - błyskawicznie zmienili oblicze Cracovii. Aż się chciało oglądać tę drużynę. To, że na skromnym w gruncie rzeczy budżecie, borykając się z problemami, wygraliśmy jesień, to wielka i niepodważalna zasługa trenera i zawodników.

- Wygrana pierwsza runda, ale czy nie miałeś wątpliwości, że i po drugiej „Pasy” będą na czele?

- Pewnie, że miałem. Zwłaszcza jak się dowiedziałem o budżecie Korony, o jej ambicjach. Po porażce z Koroną w Krakowie chyba wielu straciło wiarę. Ale zebraliśmy wszystkie siły i udało się.

- Jaka jest teraz Cracovia?

- To zupełnie inna Cracovia. Najlepiej widać zmiany na pełnym kibiców, kolorowym stadionie - zmieniła się jakość organizowanych przez nas imprez. Przychody w sekcji futbolowej wzrosły



z niemal zera do sum milionowych. W klubie pełno ludzi chętnych do pracy. Zmieniamy systematycznie strukturę zatrudnienia, jest dyrektor marketingu, są młodzi ludzie testowani na różne stanowiska. Struktura przychodów też się zmienia. W przyszłym roku obrotowym (od lipca 2003 do czerwca 2004) chcemy zarobić od 1,5 miliona do 2 milionów złotych bez wpływów z ComArchu.

- Co się jeszcze zmieniło - w detalach.

- W ciągu roku rozwinęliśmy wszystko: mały i średni sponsoring, organizowaliśmy więcej imprez, znaleźliśmy więcej reklamodawców, rozwinęły skrzydła Grupa 100, Koło Sympatyków, znaleźliśmy wreszcie sponsora strategicznego. Wejście ComArchu to na pewno przełomowy moment.

- Na początku ComArch wszedł na stosunkowo niewielką skalę.

- I wątpię czy ComArch wszedłby mocniej w Cracovię bierną i martwą. Profesor Filipiak zastał klub zabiedzony, ale odradzający się, dynamiczny, zobaczył nasze ambicje - ambicje działaczy, trenerów, piłkarzy. On sam to zresztą powtarza - Cracovia przekonała go do siebie. Profesor Filipiak to zresztą świetny biznesmen i świetny obserwator - facet, który wie, że warto skorzystać z naszej wizji - wizji klubu otwartego na wielu ludzi, dla których Cracovia to ciepłota w sercu. Ma klasę.

- Jaki będzie budżet na przyszły rok?

- Dyskutujemy na ten temat z naszym inwestorem. Przypuszczam, że sekcja futbolowa będzie grać z budżetem powyżej 3 milionów złotych. Ile ponad te 3 miliony - jeszcze za wcześnie mówić. Wiele zależy od ComArchu, który zapewni od 30 do 40 procent budżetu. I wiele zależy od innych partnerów, z którymi prowadzimy rozmowy. Możliwe są tutaj niespodzianki.

- To dobry, ale nie szokujący budżet. Podobny, albo większy, ma 6-7 klubów drugoligowych.



- Na pewno nie chcemy przepłacać, nie stać nas na to. W tym miejscu chciałbym schłodzić rozpalone głowy. Owszem, jeśli nadarzy się okazja, to chcemy liczyć się w grze o wysokie miejsca, ale podstawowym zadaniem Cracovii jest utrzymanie się w drugiej lidze.

- Wzmocnienia są potrzebne. Kim „Pasy” są zainteresowane?

- Wiosna pokazała, że kadre trzeba uzupełnić. Zwłaszcza, że jesienią zabraknie Pi-szczka, Czerwca i najprawdopodobniej Radwańskiego. Prowadzimy liczne rozmowy transferowe. Za wcześniej mówić o tym kogo pozyskamy. Blisko Cracovii jest Baster, blisko jest Olszewski. Sprowadzimy w granicach sześciu piłkarzy - być może obcokrajowców też.

- Co z innymi sekcjami?

- Przebudowujemy hokej. Coraz aktywniejsza jest wokół tej sekcji grupa młodych działaczy. Liczę, że to będzie dobry rok dla hokeja. Trudniej jest z piłką ręczną, wokół której - po odejściu pana Zawrotniaka - jest bardzo pusto. Najgorzej wokół koszykówki. Perspektywy dla zawodowej koszykówki w Cracovii są marne, z wielu powodów. Ale sekcji na pewno nie zlikwidujemy.

- Jaka przyszłość czeka spółkę?

- Trzeba zająć się inwestycjami. Muszą zacząć zarabiać nasze tereny. Trzeba rozstrzygnąć sprawę stadionu. Zamknąć spór między miastem i siostrami norbertankami. Dobrą wolę wykazuje w tej sprawie prezydent Majchrowski - zresztą w ogóle świetnie czujący sprawy Cracovii - więc jestem dobrej myśli. Trzeba zbudować sprawnie funkcjonującą firmę, dla której fundamenty już stoją.

- Długi jeszcze są?

- Całkiem niedawno splotaliśmy ogromną kwotę - blisko pół miliona, do ZUS-u z tytułu restrukturyzacji zadłużenia. Jest jeszcze do spłacenia kilka fantazji z przeszłości. Ale poradziły sobie.

- Jesteś chyba rozczarowany poprzednikami.

- Trudno, żeby było inaczej. A w dodatku były prezes spółki Janusz Winnicki to niezła heca. Bombarduje mnie pismami, że dołuję koszykarzy. Pretensje do klubu ma człowiek, po którym został chlew otoczony pustynią oraz zobowiązania spółki wobec stowarzyszenia wspierania koszykówki, które on podpisał jako prezes, nie mając pokrycia w kasie. Za jego prezesury nie zapłaciliśmy złotówki do ZUS-u, nie było nawet pół sponsora dla piłkarzy. Dramat! Już nie wspomnę o decyzji burzenia budynku klubowego, co było decyzją głupią. Długo myślałem, żeby o tych sprawach wewnętrznych nie mówić. Świadomie milczałem. Po co prac brać na zewnątrz. Niestety, prezes Winnicki działa, to wańka-wstańka: jeśli go nie rozliczysz głośno, nie odsuniesz na amen, to wstaje i robi za cierpiętnika. Dlatego trzeba co jakiś czas rozliczać, możliwie chłodno i spokojnie. Trzeba też co jakiś czas powiedzieć: temu panu już dziękujemy. Dlatego postanowiliśmy wraz z licznym gronem działaczy pisemnie podziękować panu Winnickiemu: za Cracovię już dziękujemy panie Januszu, inne kluby na pewno z niecierpliwością czekają na pana.

- Nie wszystkim podobała się zamiana terenów z Wisłą...

- Denerwował mnie ten brak zrozumienia małej grupy ludzi, którzy nie znali sytuacji klubu. A przecież nie mogłem krzyczeć na lewo i prawo o naszej dramatycznej sytuacji. Ileż trzeba się było mocować, żeby wytłumaczyć zamianę tych terenów. My byliśmy pod ścianą. Walczyliśmy jednak na tyle skutecznie, że zamianę uważam za bardzo korzystną. Dostaliśmy gotówkę i bardzo perspektywiczny - także zdaniem naszego głównego sponsora - teren Kabla. Do tego miasto dołożyło ponad hektar przy Focha i prawie 4 hektary przy Rybnej, gdzie zapewne zainwestujemy. Obiecujemy lodowisko także - jestem przekonany - będzie w końcu nasze. To była dobra transakcja.

- A najważniejsze pozytywy z mijającego roku?

- Największy skarb z ostatniego roku pracy to przebudzenie sympatyków klubu. Cracovia to teraz wulkan, który tętni sumą energii dziesiątków sympatyków. W licznej grupie osób pomagających Cracovii i pracujących dla Cracovii jest mnóstwo ludzi, na których można polegać. To ogromny przełom porównując to pustki sprzed półtora roku. Oni są z Cracovia na dobre i złe. W Was siła - armia z Grupy 100, z Koła Sympatyków, z Oprawców! Nie pozwolimy już Cracovii stoczyć się organizacyjnie tak nisko.

- Czyli będzie już tylko coraz lepiej?

- Schodów jeszcze przed nami wiele. Nie wszystkim w mieście wyjdzie Cracovii z cienia się podoba. Problem z kibicami nadyma się do niemożliwości. Ujawniają się obiektywni felietoniści - sympatycy innej drużyny. Ale Cracovii z wielką dynamiką rozwoju i ComArchem nie powinno nic zaszkodzić - wolniej lub szybciej, ale będziemy się rozwijać. Nie oczekujcie tylko rzeczy niemożliwych.

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE



Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
e-mail: supober@interia.pl



Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic i sieci hydrantowych, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ. doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura hydrantowa, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Firma Supober jest współzałożycielem porozumienia POLSKA GRUPA P.POŻ. powołanego przez przedsiębiorstwa prowadzące działalność na terenie całej Polski w zakresie ochrony P.POŻ., ochrony mienia i środowiska.

BIURO HANDLOWE
02-838 Warszawa
ul. Raniurska 41
tel./fax (022) 643 68 16

AWANS

Do drugiej ligi wracamy!

Pięć lat minęło i Cracovia znowu zagra na ogólnopolskiej arenie. „Pasy” awans zapewniły sobie na trzy kolejki przed końcem rozgrywek wygrywając spotkanie z Nidą. Mecz 33. kolejki z Niedźwiedziem nie doszedł do skutku.

Cracovia – Nida 5-0 (3-0)

Bramki: Ankowski 2 (34., 44.), Nowak (45.), Hajduk (64.), Bania (73., z karnego).

Cracovia: Cabaj - Siemieniec, Ziółkowski, G. Baran (70 Stach), Wacek - Dudziński (70. Giza), A. Baran (75 Podsiadło), Hajduk, Nowak (79 Szwajdych) - Bania, Ankowski.

Nida: Maj - Głuc, Mika, Jaworek - Baliński, Rechowicz, Ciekalski, Pawłowski (75. Madej), Kłos - Francuz, Chlewicki.

Sędziował Jacek Zygmunt z Jarosławia. Żółte kartki: Jaworek, Pawłowski, Madej. Widzów 4500.



Szampan lał się strumieniami



Kibice wiwatowali



AWANS



Łukasz Paluch i Arek Baran – co za radość!



W sezonie 2002/03

piłkarze Cracovii uzyskali

najwyższą średnią strzelonych

bramek w historii klubu

2.75 gola na jeden mecz



Pierwszy gol z Nidą



Tomek Podsiadło

AWANS

**Na mecze
Cracovii
w rozgrywkach
2002/03
przychodziło
średnio
4000
kibiców**

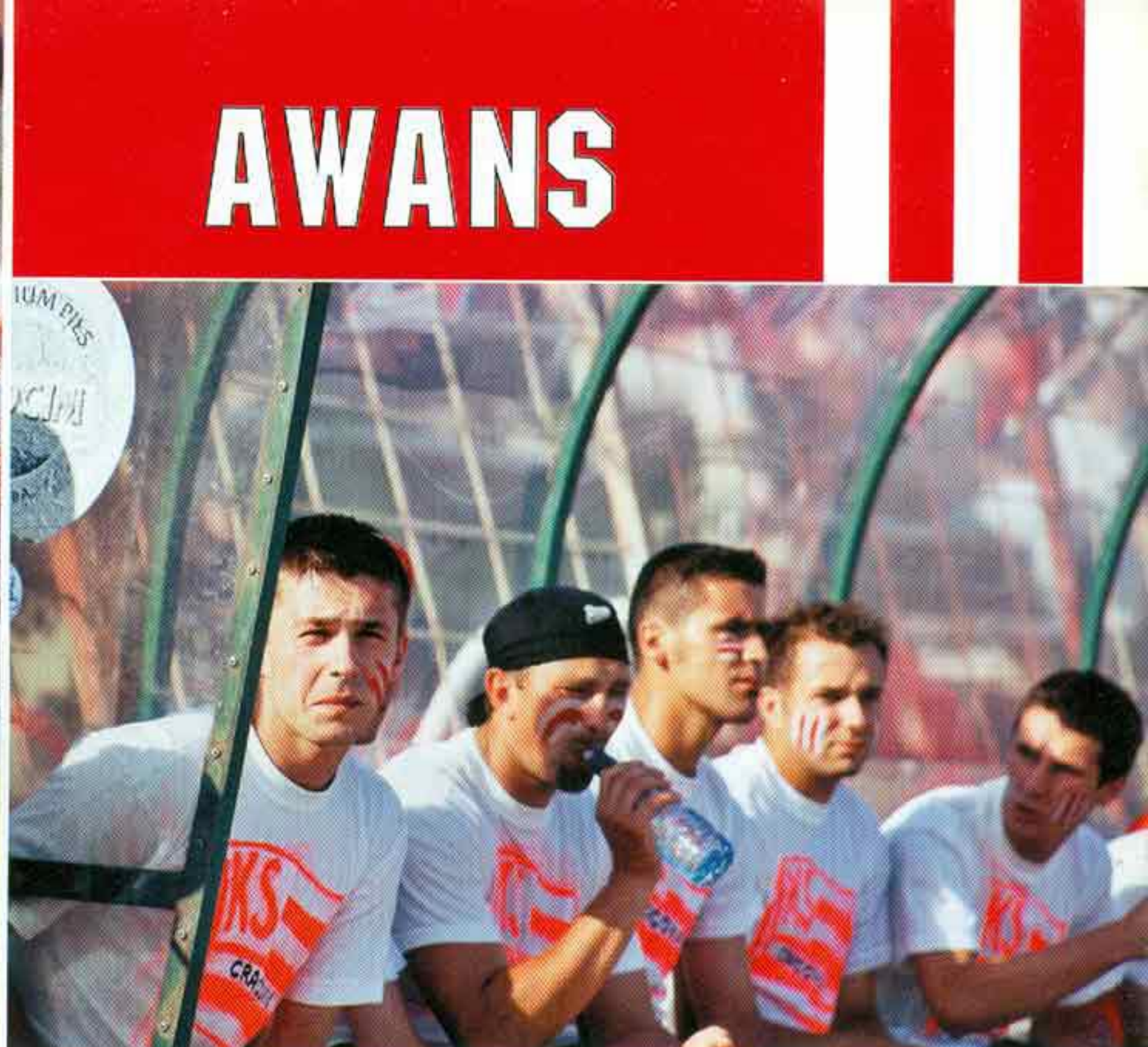




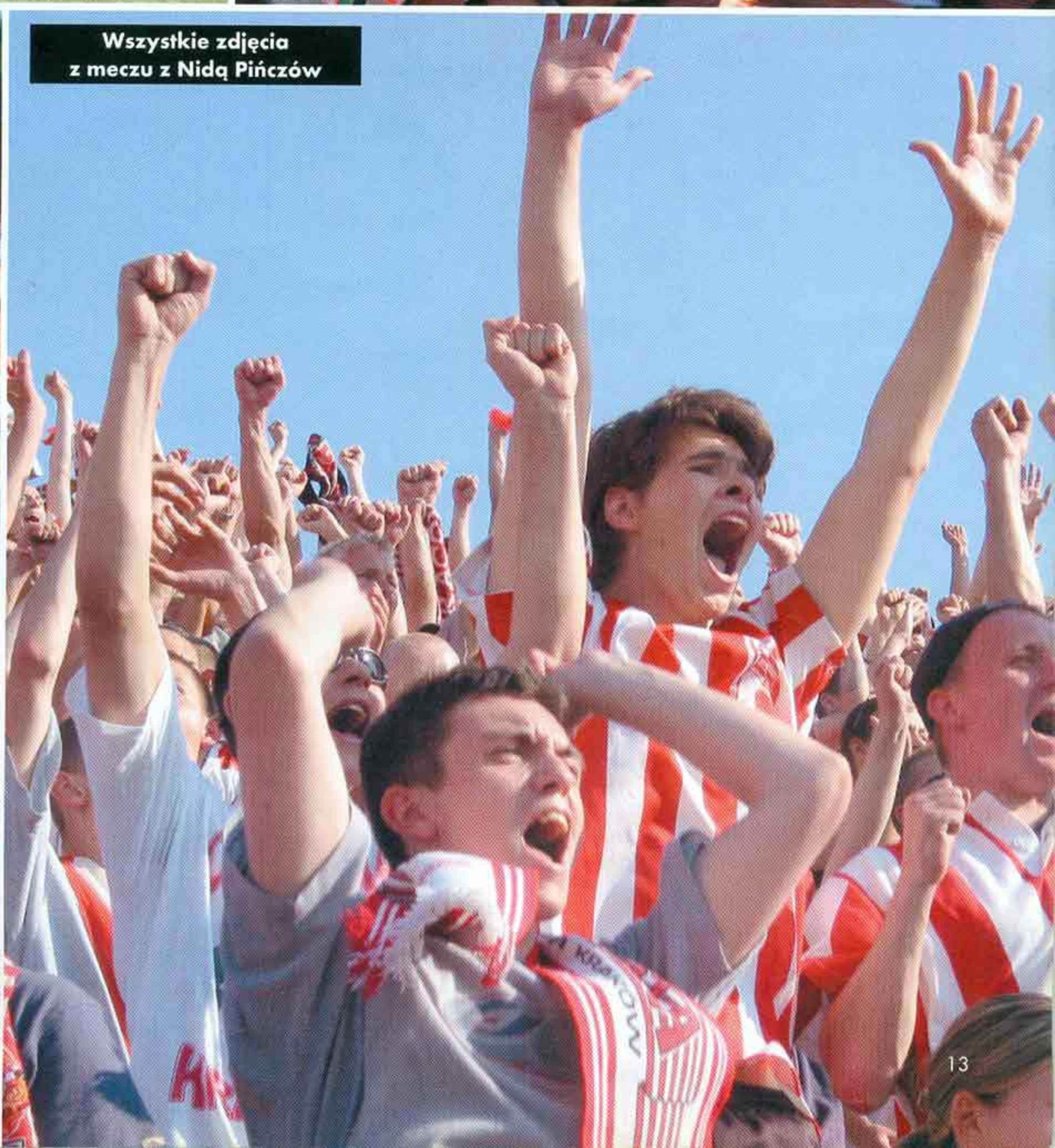
AWANS



AWANS



Wszystkie zdjęcia
z meczu z Nidą Pińczów



AWANS

Niedziela

15 czerwca.






Po meczu z „Nidą”.

Restauracja

„Pod Gruszką”.

**Pierwsza część
nieustającej fety
awansowej.**

Działo się:

-  Dudziński
na wokalu (1)
-  Misor na rękach (2)
-  Nowaczek
z Paulinką podziwiają
Dudzia (3)
-  Zióło rządzi (4)
-  Doktor Kita diagnozu-
je stan profesora
Filipiaka (5)
-  Kultowy Zbyszek
Wawrzyniecki
wspomina (6)
-  Trener Stawowy
lustruje stan
obyczajów (7)
-  Państwo
Hajdukowie
w dobrej formie (8)
-  Łukasz Paluch
nadzoruje (9)





Historia awansów

Koniec garbatej doli?

W prawie stuletniej historii najstarszego istniejącego klubu piłkarskiego w kraju bywały okresy świetności jak również okresy niemocy organizacyjnej i marazmu sportowego. W pierwszych 40 latach istnienia klub ten był zorganizowany wzorowo, należał do elity piłkarskiej nie tylko krajowej również europejskiej. W całym okresie swojej działalności Cracovia skupiała uwagę ludzi o szerokich horyzontach, wielkich miłośników sportu, a jednocześnie wybitne autorytety zawodowe.



Ta przedwojenna „maszyna piłkarska” ku zaskoczeniu swoich wiernych sympatyków zalicza pierwszy spadek z ligii w roku 1935. W decydującym meczu Cracovia zremisowała z zespołem Ruchu (1:1), właśnie remis wystarczał chorzowskiej drużynie do zapewnienia mistrzostwa, krakowianom nieodzowne było zwycięstwo. Wyrok na Cracovię został podpisany. Na drugim froncie „Pasiaki” występowały jeden sezon, aby powrócić w szeregi pierwszoligowców z triumfem zdobywając mistrzostwo Polski.

Józef Kałuża pisał:

„Wrócą - nie wrócą mówiono. Wróciliśmy i to wróciliśmy w triumfie. Zbyt wielkie tradycje posiadaliśmy, zbyt gorąco byliśmy przywiązani do barw Cracovii i jej wielkości zbudowanej rzetelnym wysiłkiem wszystkich jej pokoleń, by się załamać. Bez jednej

choćby porażki w ciągu roku trudów mistrzowskich wróciliśmy”

W okresie rządów PRL-u zespół „Pasiów” po zdobyciu w 1948 r ostatniego tytułu mistrzowskiego, a rok później vice mistrza systematycznie obniża loty. Całe 40 lat ustroju socjalistycznego to okres marginalizacji tego wielce zasłużonego klubu.

Rok 1954 przynosi kolejny spadek z ligi i zespół przez trzy sezony występuje w drugiej lidze. Po trzyletniej drugoligowej banicji zespół Cracovii powraca do ekstraklasy. Niestety nie na długo. W 1958 roku klub cudem unika degradacji zajmując 10 lokatę, a rok później zalicza spadek. W roku 1960 „Pasiaki” znów powracają do grona zespołów pierwszoligowych. Niestety lata 1961-62 to tylko rozpaczliwa walka o utrzymanie w lidze. Tak więc rok 1962 przyniósł kolejną degradację. Cztery lata piłkarski Kraków czekał na

powrót Cracovii do ligi. W roku jubileuszowym 1966 piłkarze znów zagrali z najlepszymi, niestety tylko jeden sezon. Po dobrym starcie, drużyna grała coraz gorzej, uzyskując ostatnią 14 lokatę. Drugoligowe występy w pierwszym roku po degradacji przynoszą odległą 10 pozycję, a kolejny sezon 1968/69 przynosi awans z drugiego miejsca do ekstraklasy, niestety radość kibiców jest bardzo krótka gdyż zespół po roku zalicza spadek.

Regres drużyny piłkarskiej gwałtownie się powiększył zespół zaliczał kolejne spadki ze szczebli piłkarskiej drabiny, aby w sezonie 1972/73 znaleźć się w klasie okręgowej i stanąć przed zagrożeniem kolejnym spadkiem do klasy A. Dwanaście lat niepowodzeń „Pasiów”, tyle bowiem lat sportowa Polska musiała czekać na powrót Cracovii w szeregi ekstraklasy. Gdy zespół walczył o odzyskanie tytułu ligowca, choć tylko w szeregach drugiego frontu na stadionie gromadziło się tysiące widzów, znacznie więcej niż na większości spotkań ekstraklasy.

30 maja 1982 roku „łzy szczęścia płyną potokiem”, spełniają się marzenia wszystkich kibiców i miłośników klubu. Cracovia po zwycięstwie z Gwardią Szczytno powróciła do pierwszej ligi. W dniu 1 sierpnia 1982 piłkarze zadebiutowali w pierwszej lidze przed własną publicznością z zespołem Zagłębia Sosnowiec (2:1-bramki dla Cracovii: Konieczny, Błachno). Zbyt częste rotacje trenerów, niezbyt silny skład jak na wymagania pierwszoligowe, kompletna nieumiejętność wygrywania na obcych stadionach spowodowały, że drużyna w pierwszym sezonie plasuje się na 14 miejscu, które jednak gwarantuje jej byt w ekstraklasie. Niestety następny sezon przynosi tylko 15 miejsce i „Pasy” opuszczają I ligę - jak dotychczas bezpowrotnie. W sezonie 1984/85 drugoligowy już zespół doznaje kolejnych osłabień, które w rezultacie prowadzą

AWANS

do uzyskania przez drużynę ostatniego miejsca w tabeli i spadek do III ligi.

W trzeciej lidze Cracovia występowała od tego czasu etatowo z krótkimi epizodami drugoligowymi. W sezonie 1990/91 zespół Cracovii w wyniku meczu barażowego z Radomiakiem uzyskuje awans do II ligi. Niestety zła polityka kadrowa kierownictwa klubu, stworzenie zespołu w większości złożonego z utalentowanych juniorów (MP), którzy niestety nie sprościli wymogom seniorskiej piłki. W konfrontacji z doświadczonymi zawodnikami, często z pierwszoligowym stażem byli skazani na klęskę. Kolejny awans na zaplecze ekstraklasy to sezon 1994/95. W pierwszym sezonie występów w II lidze Cracovia z powodzeniem wygrywa z najlepszymi. Wśród kibiców odżywiają nadzieje na powrót „Pasów” w szeregi pierwszoligowców. Drużyna po pierwszej rundzie plasuje się w ścisłej czołówce. Wszyscy gorąco wierzą, że Cracovia będzie triumfować i zdobędzie upragniony awans. Niestety przegrany pamiętny mecz z Wisłą przekreśla szansę drużyny. Kolejne dwa sezony to gra o drugoligowy byt. Niestety sezon 1997/98 przynosi kolejny spadek zespołu do III ligi.

Dzisiaj już wiemy, że Cracovia zapewniła sobie już awans do II ligi. Czy za rok będziemy świętować kolejny, wszyscy kibice mamy taką nadzieję, że awans do I ligi będzie ostatnim, bo przecież limit awansów już mamy za duży. Teraz czas aby w Krakowie i w Polsce Cracovia odzyskała należne jej miejsce. Koniec już tej garbatej doli „Pasiaków”

Wojciech Juszcak



Restauracja pod Gruszką

ul. Szczepańska 1, 31-011 Kraków

tel. +48 12 422 88 96, fax: +48 12 422 20 37
http://www.rest.Pod_Gruszka.com.pl

PLEBISCYT

1

Paweł Nowak



2

Tomasz Wacek



3

Robert Ziółkowski



4

Wojciech Ankowski



5

Piotr Bania



Tak czy owak

Po tym – jakże udanym sezonie dla Cracovii – sezonie spytaliśmy ludzi związanych z klubem o wytypowanie trójki najlepszych zawodników sezonu. Wyniki naszej sondy nie zaskoczą większości kibiców – wygrał bezapelacyjnie **Paweł Nowak** – który swoją ambicją, walecznością a także bardzo dużymi umiejętnościami piłkarskimi podbił serca kibiców Cracovii. Widać to po wynikach naszej sondy – aż piętnastu typujących postawiło "Nowaczka" na pierwszym miejscu. Na drugim miejscu uplasował się **Tomasz Wacek**. Miał on bardzo udaną rundę wiosenną, inicjował wiele akcji swoją stroną boiska mówiąc w żargonie piłkarskim "wszędzie go było pełno", jego determinacja i ambicja spowodowały, że zajął drugie miejsce w naszym plebiscycie. **Robert Ziółkowski**, który zajął trzecie miejsce imponował natomiast równą formą, strzelił kilka ważnych bramek, a także głoszący docenili jego temperament i wpływ na drużynę. Na dalszych pozycjach uplasowali się napastnicy – **Woj-**

ciech Ankowski – najlepszy strzelec "Pasów" w tym sezonie miał wyraźnie słabszą wiosnę, co odbiło się na jego notowaniach wśród głoszących. Zaraz za plecami "Any" znalazł się **Piotr Bania**, który jednak nie grał wystarczająco równo. Trochę mniej punktów zgromadził bardzo dobrze poczynający sobie jesienią **Krzysztof Radwański**, którego na wiosnę wyeliminowała z gry kontuzja. Wśród nazwisk typowanych pojawiły się również nazwiska **Łukasza Skrzyńskiego** (który jednak miewał słabsze mecze), **Arkadiusza Barana** (grał tylko pół sezonu), **Marcina Dudzińskiego** (kilka bardzo "mocnych" wejść na boisko – żeby przypomnieć tylko mecz z Unią w Tarnowie), **Krzysztofa Piszczka** (niezła jesień, wiosną niestety podobnie jak Radwański leczył kontuzję), **Tomasza Siemieńca** (który na wiosnę odyskał miejsce w pierwszym składzie po kontuzji Radwańskiego) i **Piotra Gizy** (bardzo dobra jesień, wiosną niestety grał słabiej).



Paweł Nowak!!!

Typowanie:

MKS CRACOVIA SSA

Paweł Misior

1. Paweł Nowak
2. Krzysztof Radwański /Piotr Bania
3. Wojciech Ankowski/Tomasz Wacek

Krzysztof Szostak

1. Nowak
2. Wacek
3. Ankowski/Bania

Adam Zięba

1. Nowak
2. Wacek
3. Robert Ziółkowski

GRUPA 100

Rafał Radwan

1. Nowak
2. Krzysztof Piszczek
3. Wacek

Dariusz Mróz

1. Wacek
2. Nowak/Radwański
3. Bania/Marcin Dudziński

Koło Sympatyków

Stanisław Malec:

1. Nowak
2. Ankowski
3. Ziółkowski

Kazimierz Telefin

1. Nowak
2. Wacek
3. Tomasz Siemieniec

Jacek Ostrowski

1. Nowak
2. Ziółkowski
3. Dudziński

MIESIĘCZNIK „PASY”

Krzysztof Sabor

1. Nowak
2. Ziółkowski
3. Wacek

Piotr Doległo

1. wakat
2. wakat
3. Nowak/Wacek

Paweł Pieprzyca

1. Nowak
2. Bania/Wacek
3. Ankowski/Ziółkowski

STRONA INTERNETOWA

Bartłomiej Bil

1. Nowak
2. Wacek
3. Ankowski

Robert Gromada

1. Ziółkowski
2. Nowak
3. Ankowski

Paweł Szwajcowski

1. Nowak
2. Ziółkowski
3. Ankowski

Marcin Karwiński

1. Ziółkowski
2. Arkadiusz Baran
3. Piotr Giza

OPRAWCY

Craco

1. Nowak
2. Ziółkowski
3. Wacek

Skot

1. Łukasz Skrzyński
2. Nowak
3. Ziółkowski



KLASYFIKACJA PUNKTOWA

1. Paweł Nowak	58 pkt.
2. Tomasz Wacek	28 pkt.
3. Robert Ziółkowski	21 pkt.
4. Wojciech Ankowski	10 pkt.
5. Piotr Bania	7 pkt.
6. Krzysztof Radwański	4 pkt.
7. Łukasz Skrzyński	3 pkt.
8. Arkadiusz Baran, Marcin Dudziński, Krzysztof Piszczek	po 2 pkt.
9. Piotr Giza, Tomasz Siemieniec	po 1 pkt.

PRASA

Jacek Żukowski

- Gazeta Krakowska

1. Nowak
2. Wacek
3. Ziółkowski

M. G. Nowak - Tempo

1. Nowak
2. Wacek
3. Ziółkowski

Michał Białoński - Gazeta Wyborcza

1. Nowak
2. Wacek
3. Ziółkowski

Andrzej Stanowski

- Dziennik Polski

1. Nowak
2. Wacek
3. Ankowski

– Zawsze w wywiadach podkreśla Pan, że awans wywalczyła cała drużyna, ale Pan jest jej najlepszym zawodnikiem, co udowadniają statystyki, tak sądzą też kibice. Każdy zespół musi posiadać gwiazdę.

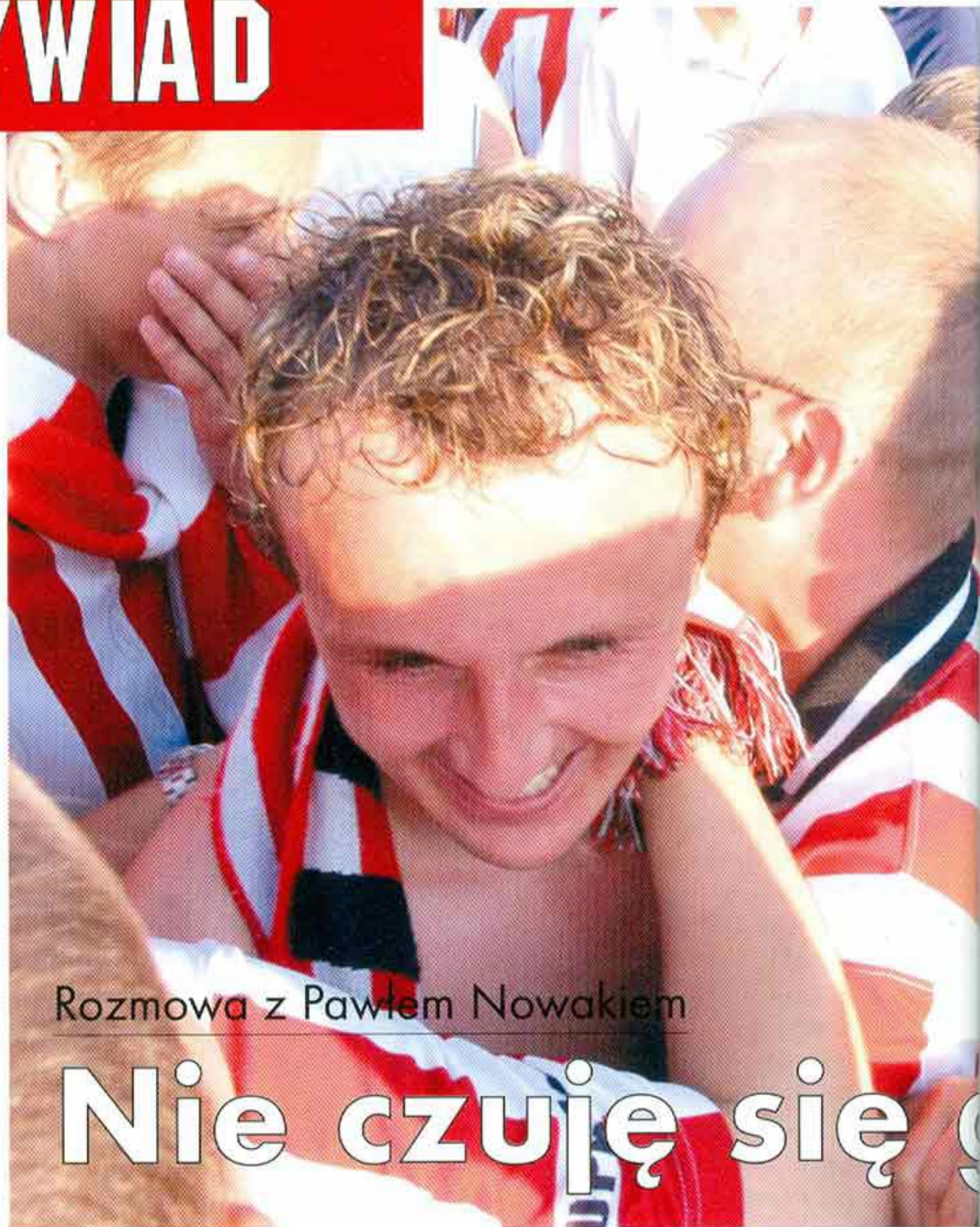
– Wcale nie czuję się gwiazdą tego zespołu. Za osiągnięcie pewnego celu trzeba rozliczać całą drużynę. To jest tak samo, jak w przypadku porażek. Za nie też odpowiada cały zespół, a nie tylko te osoby, które akurat popełniły błędy, po których padły bramki. Inni zawodnicy również się przecież mogli mylić w innych rejonach boiska, co wpływało na przegraną. Ja także przecież robię błędy, mam nieudane zagrania, dryblingi, pojedynki jeden na jeden, które może nie są jednak tak odczuwalne.

– A' propos błędów. W spotkaniu z Nida strzelił Pan bramkę, ale wcześniej nie wykorzystał dwóch zdecydowanie lepszych okazji golowych. To nie był pierwszy raz, gdy Paweł Nowak spudłował z dobrych sytuacji. Dlaczego tak się dzieje?

– Ciężko mi odpowiedzieć, bo gdybym wiedział, to pewnie strzeliłbym te bramki. Wydaje mi się, że gdy dojdę do stuprocentowej okazji, to chcę ją zakończyć na pełnym luzie, żebym się nie denerwował i przypadkiem nie przestrzelił i ten luz mi chyba przeszkadza. Albo się odchyle, albo troszeczkę zlekceważę sytuację i piłka mija bramkę.

– To co nie zawsze udaje się przy wykończeniu akcji, prawie zawsze wychodzi trochę wcześniej. Jest Pan królem asyst z 26 ostatnimi podaniami na koncie. To ponad dwa razy więcej niż inni zawodnicy Cracovii.

– Pozycja na jakiej gram, bocznego pomocnika, jest bardzo dobra. Mam dużo założeń ofensywnych, jak i cała drużyna, i przez to mogę stwarzać kolegom dużo okazji strzeleckich. Raczej nie staram się dośrodkowywać do konkretnego zawodnika, bo rzadko jest tak, że akurat go widzę, skupiam się na tym, aby piłka była odchodząca od bramkarza, a tam już jest dwóch napa-



Rozmowa z Pawłem Nowakiem

Nie czuję się gwiazdą

stników, ofensywny pomocnik i liczę na to, że zawsze ktoś do niej dojdzie i uderzy do siatki. Są też klarowne sytuacje, gdy wychodzimy w przewadze i wtedy wystarczy dobrze dograć, ale nie zawsze tak jest. Cieszę z tak wielkiej ilości asyst, bo podawanie sprawia mi większą przyjemność niż strzelanie bramek.

– Całą rundę wiosenną graliśmy pod olbrzymią presją, która skumulowała się tuż przed końcem rozgrywek, gdy brakowało wam jednego zwycięstwa do zapewnienia sobie awansu. Stąd chyba dwie porażki z rzędu – w Staszowie i Nowej Hucie.

– W pierwszej rundzie mieliśmy pokazać, jak gramy w piłkę, co nam się w pełni udało. Nie trzeba było kalkulować – wygrajmy mecz, bo inaczej stracimy punkty i ktoś nas dogoni w tabeli. Na wiosnę zrobił się wielki balon, wszyscy go nadmuchiwali i myśmy chyba tego nie wytrzymali. Ze Skawinką

mieliśmy olbrzymią przewagę, ale byliśmy bardzo zdenerwowani i tylko szczęśliwie zwyciężyliśmy. Potem przyszedł mecz z Koroną, mnóstwo kibiców na trybunach, chcieliśmy wygrać za wszelką cenę i się nie udało. W kolejnych spotkaniach było już lepiej, zaczęliśmy prezentować ten styl gry co w pierwszej rundzie, a gdy brakowało trzech punktów do awansu, przyszedł ten nieszczęsny mecz w Staszowie. W tym spotkaniu zżarła mnie psychika, po prostu nie wytrzymałem, gdy widziałem jakie decyzje sędzia podejmuje na boisku. Chcieliśmy bowiem zapewnić sobie tam awans, bo widzieliśmy ilu kibiców przyjechało za nami i nic z tego nie wyszło. Podobnie jak w derbach.

– W Staszowie dostał Pan czerwoną kartkę za kłótnie z sędzią. We wcześniejszych meczach też Pan kilkakrotnie nie zgadzał się z decyzjami arbitra. Z Pana to istny diabełek.

WYWIAD



wiazdą

że mnie również rozliczano z gry, a nie z tego, gdzie kiedyś występowałem.

- Dostał Pan kilka propozycji z pierwszoligowych klubów. Muszą one Pana cieszyć.

- Oczywiście. Gram w piłkę po to, żeby kibice mnie lubili i szanowali. To samo tyczy się trenerów. Zainteresowanie moją osobą wynika z tego, że to Cracovia grała dobrze i efektownie, strzeliła ponad 80 bramek, wypracowała sobie mnóstwo sytuacji, a ja miałem szczęście, że koledzy zdobyli tak dużo goli po moich podaniach i sam kilkanaście bramek zdobyłem. Podkreślam jednak, że chciałbym zostać w „Pasach” i mam nadzieję, iż Cracovia i Wisła dogadają się w tej sprawie.

- No właśnie. Jest Pan tylko wypożyczonym zawodnikiem, a Wisła żąda za Pana podobno 500 tys. złotych.

- Pierwszy raz słyszę o takiej cenie. Dla mnie ta suma jest niewyobrażalna. Taką kwotę za zawodnika, który gra prawie czwarty sezon w trzeciej lidze to paradoks i chyba okazja, aby na mnie zarobić.

- Są podobno kluby, które są skłonne tyle zapłacić.

- Moje zdanie w tej sprawie też chyba się liczy. Nie chcę odchodzić z Cracovii, po raz kolejny zmieniać klubu, od nowa wyrabiać sobie markę. Tutaj dobrze się czuję i mam szansę coś z tym zespołem osiągnąć.

- Jeżeli zostanie Pan w „Pasach” to jakie widziałby Pan wzmocnienia na drugą ligę i o co Cracovia będzie walczyć w przyszłym sezonie?

- O transferach nie chcę się wypowiadać. To zależy od trenera kogo będzie sprowadzić do drużyny. Natomiast znam Wojciecha Stawowego na tyle długo, iż wiem, że w drugiej lidze, w każdym meczu będziemy chcieli zaprezentować swój styl gry, zaprezentować się efektownie i walczyć o zwycięstwo. A jeśli będziemy grali w każdym meczu o zwycięstwo i będziemy wygrywali, to cel jest naturalny - będziemy grać o ekstraklasę. Nie wydaje mi się, żebyśmy awansowali do drugiej ligi i mieli bronić się przed spadkiem. Rozegraliśmy przecież wiele sparingów z pierwszoligowcami i wcale tak źle to nie wyglądało. Trzeba sobie wyznaczyć kolejny cel, a takim celem na w przyszłym sezonie jest ekstraklasa.

Rozmawiał **Paweł Pieprzyca**

- Muszę się nauczyć panować nad nerwami. Swoimi decyzjami czasami osłabiam zespół, a spotkanie z Pogonią, nawet przy takim „sędziowaniu” można było zremisować, a nawet pokusić się o wygraną. Jestem bardzo wybuchowy i impulsywny, mecze przeżywam dużo wcześniej. Tak samo jest po porażkach, o czym się przekonała moja dziewczyna po Koronie, gdy były problemy, abym znalazł sobie tego dnia miejsce.

- Obawiał się Pan przyjęcia kibiców, jednak fani bardzo szybko Pana polubili. Wygrał Pan plebiscyty na najlepszego piłkarza jesieni i sezonu. Dobrą grą udowodnił Pan, że nie ma znaczenia skąd się wywodzi.

- Cracovia to specyficzny klub. Po drugiej stronie Błonia w Wiśle występują zawodnicy z Lecha Poznań i ich się nie rozlicza z przeszłości, tylko z tego co pokazują na boisku. Bardzo się cieszę,



PUBLICYSTYKA

Piłkarze Cracovii po pięciu latach banicji wracają na drugoligowe boiska. Zwycięstwem nad Nidą Pińczów zapewnili sobie awans na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu 2002/03. Uczynili to w sposób pewny, prowadząc w lidze nieprzerwanie od 3 listopada ub. r. I co najważniejsze sytuacja obecna jest inna niż po dwóch awansach w latach 90. Są przede wszystkim perspektywy na rozwój zarówno sportowy, jak i przede wszystkim organizacyjny. Przecież w dzisiejszym profesjonalnym sporcie bez stabilnego zaplecza finansowego nie ma szans na odnoszenie sukcesów.

Rok Cracovii



Początku nowej drogi „Pasów” trzeba szukać wraz z przyjściem do klubu, a dokładniej do spółki MKS Cracovia SSA **Pawła Misiora**, który od 6 marca 2002 roku został jej prezesem. Nowy sternik nie załamiał się tym, że sprawa z budową Center Ivaco

Cracovia (mającym zasilać w przyszłości kasę spółki) na miejscu zburzonej siedziby klubu przy ul. Kałuży ślimaczy się niemiłosiernie, by w końcu ostatecznie chyba upaść. Postanowił zrobić coś z niczego. Zaczął skromnie od powołania do życia Stowarzyszenia Cracovia - Grupa 100, którego też został prezesem (28 listopada 2002 zrezygnował z tej funkcji, zastąpił go **Dariusz Mróz**). Gromadzi ono sympatyków „Pasów” płacących składkę w minimalnej wysokości 100 złotych miesięcznie. Stowarzyszenie zajmuje się przyciąganiem środków finansowych dla sekcji futbolowej. Oprócz składek, wpływy pochodzą z wydawania miesięcznika „Pasy”, innych wydawnictw oraz różnorodnych imprez, jak np. zor-



ganizowany przed obecnym sezonem jubileusz 96-lecia Cracovii.

To nie wszystko. Misiorowi udało się szybko też pozyskać sponsorów. Pierwszym, w lipcu ub. r., została informatyczna firma ComArch. Współpraca z tą firmą i jej właścicielem prof. **Januszem Filipakiem** układała się na tyle pomyślnie, że już za kilkanaście dni, po załatwieniu wszelakich formalności ComArch zostanie także akcjonariuszem spółki MKS Cracovia przekazując za 28 proc. akcji 3 000 000 zł. Na razie bowiem zgodę na wejście ComArchu do spółki, poprzez zmianę statutu, i zarządzanie jej bieżącą działalnością wyraził główny akcjonariusz (70 proc.), czyli gmina Kraków. Teraz trzeba poczekać na podobną decyzję Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy MKS Cracovia SSA, które odbędzie się 23 czerwca, co powinno być formalnością. ComArch, oprócz zostania akcjonariuszem, nadal będzie finansowo wspierał spółkę i będące w niej sekcje (piłka nożna, hokej, koszykówka, piłka ręczna), choć dla prezesa tej firmy oczkiem w głowie będą oczywiście futboliści. - Chcemy, by piłkarze awansowali do pierwszej ligi - mówił Janusz Filipiak, zaraz po pozytywnej decyzji Rady Miasta Krakowa z 21 maja. - Stać nas na to, aby w niej grać. Pieniądze, które przeznacza-

K A L E N

28 lutego 2001 - Manifestacja pod Urzędem Wojewódzkim, zadymał

Marzec - Kwiecień 2001 - Pierwsze spotkania Grupy 100 w zespole m.in. Paweł Misior, Darek Mróz, Rafał Radwan, Leszek Mazan, Ryszard Niemiec, Jerzy Juszcak, Kazimierz Telefin.

Październik 2001 - Maj 2002 - Grupa 100 lata dziury finansowe wysyłając piłkarzy na obóz, płacąc im zaliczki. Członkowie Grupy 100 pracują społecznie przy organizacji meczów. Ukazują się pierwsze numery miesięcznika „Pasy”

6 marca 2002 - Rada Nadzorcza Miejskiego Klubu Sportowego CRACOVIA SSA podjęła uchwałę o powierzeniu funkcji Prezesa Zarządu Spółki Pawłowi Misiorowi.

23 marca 2002 - Po dwóch tygodniach pracy nowego prezesa po raz pierwszy od dłuższego czasu mecz piłkarski (z Koroną Kielce) przy ul. Kałuży przyniósł zysk.

27 marca 2002 - Spotkanie zarządów organizacji skupionych wokół Cracovii - Stowarzyszenia Kultury Fizycznej KS Cracovia, SKF - Cracovia Grupa 100 oraz Stowarzyszenia Koło Sympatyków KS Cracovia. Był obecny również przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki - prof. Krzysztof Płe-

PUBLICYSTYKA



my są olbrzymie jak na budżety klubów krajowych, trzeba równocześnie pamiętać, że Cracovia sporo pieniędzy zarabia dzięki działalności prezesa Misiora. Nie jest to więc tak, że my jesteśmy jedynym dawcą środków finansowych – powiedział z kolei wcześniej – 24 lutego po podpisaniu listu intencyjnego pomiędzy dotychczasowymi akcjonariuszami spółki, czyli gminą Kraków i SKF KS Cracovia oraz ComArchem.

Firma prof. Janusza Filipiaka jest strategicznym sponsorem piłkarzy, ale nie jedynym. Po niej pojawiały się kolejne – dealer Peugeota – Auto Centrum Golemo, którego właściciel **Marek Golemo** m.in. udostępnia kilku zawodnikom „Pasów” swoje samochody. Oprócz tego od rundy wiosennej tego sezonu piłkarze na mecze wyjazdowe podróżują wygodnymi autokarami udostępnionymi przez Deltę Travel, mogą korzystać z odnowy biologicznej w Hotelu System, który oprócz tego ubarwił tor kolarski na stadionie przy ul. Kałuży odnawiając napis „Cracovia Pany”, można by jeszcze wymienić kilka innych firm.

Doszło także do wymiany terenów z Telefoniką. W październiku 2002 r. w zamian za połowę terenów przy al. 3 Maja Cracovia otrzymała ziemię Kabla przy ul. Wielickiej i dopłatę w gotówce, gdzie teraz swoje me-

cze rozgrywa rezerwa, również świętująca awans, tylko że do IV ligi.

Pieniądze w Cracovii nie są jednak generowane wyłącznie dzięki sponsorom. Płyną do klubu także poprzez organizacje różnego rodzaju imprez. Jedną z pierwszych był zorganizowany 28 lutego „Bal Cracovii”. – Mam nadzieję, że ta impreza będzie corocznie w naszym kalendarzu – stwierdził prezes Misior. 1 czerwca na boisku przy ulicy Kałuży odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka, a już 18 czerwca na stadionie Cracovii będzie wystawiany musical „Metro”. – Chcemy z każdym rokiem zwiększać zyski z tego typu działalności. To są przecież konkretne pieniądze do podjęcia – mówi Paweł Misior. Opiekę nad tymi przedsięwzięciami wziął w swoje ręce **Krzysztof Szostak**, od lutego dyrektor ds. marketingu, przedtem budujący potęgę Kolportera.

Ten boom na „Pasów” był oczywiście możliwy głównie dzięki dobrej postawie piłkarzy w lidze. Zakończenie rundy jesiennej z rekordową liczbą strzelonych bramek (50) w historii musiało zaowocować zwiększeniem zainteresowania sponsorów. Tak dobre występy drużyny były możliwe z kolei dzięki udanym przedsezonowym transferom i ściągnięciu do klubu **Wojciecha Stawowego**, młodego, zdolnego szkoleniowca, z pomysłem. Od kilku lat w swojej pracy stosuje on system 1+4+4+2, będący obecnie standardem europejskim i są tego efekty. Piłkarze, którzy trafili do „Pasów” razem z trenerem Stawowym po raz pierwszy od kilku lat stanowili prawdziwe wzmocnienie drużyny. Przede wszystkim **Paweł Nowak**, najlepszy piłkarz Cracovii rundy jesiennej i całego sezonu w głosowaniu kibiców, **Wojciech Ankowski** – najlepszy snajper III ligi małopolskiej czy **Krzysztof Radwański** – nie do zastąpienia na lewej obronie.

Dobry skład, dobra gra i dobre wyniki spowodowały, że na Kałuży zaczęło pojawiać się coraz więcej kibiców. Rekord padł już podczas dorocznego Treningu Noworocznego, który 1 stycznia oglądało prawie 2000 osób. Hitem tego sezonu było spotkanie z Kolporterem Koroną Kielce, gdy 30 marca 10 tys. ludzi przyszło zobaczyć trzecioligowy mecz.



Powoli zaczyna się również zmieniać sam wygląd stadionu. Prace nad jego odnową zaczęto już w listopadzie ub. r. Na razie postawiono nową budkę dla spikera, wymieniono część ogrodzenia i zmieniono bramę przy wejściu od ul. Kraszewskiego, zainstalowano monitoring, zbudowano specjalny podest dla ekip telewizyjnych oraz wydzielono sektor dla kibiców drużyny przyjezdnej. Plany są jeszcze dalej idące m.in. zwiększenie liczby krzesełek czy nawet budowa sztucznego oświetlenia, ale na to wpływ będą też miały wyniki drużyny w drugiej lidze.

Przez ostatni rok Cracovia przeszła dodatnią przemianę. Jednak do perfekcji jest jeszcze daleko. Teraz działacze „Pasów” muszą jeszcze ciężiej pracować nad wizerunkiem Cracovii.

Paweł Pieprzyca

D A R I U M

szka. Spotkanie to odbyło się na prośbę – Pawła Misiora, który nakreślił plan poprawy sytuacji MKS Cracovia SSA, plan w który Misior chciałby zaangażować wszystkie wspomniane wyżej grupy kibiców i działaczy.

25 maja 2002 – Zwycięski remis ze Stalą Stalowa Wola, zadyma, utrzymanie w III lidze!

14 czerwiec 2002 – Trenerem Cracovii zostaje Wojciech Stawowy!

8 lipca 2002 – Pierwszy trening z nowymi piłkarzami: Radwańskim, Dudzińskim, Gizą, Piszczkiem, Nowakiem, Skrzyńskim, Czerwcem, Siemieńcem, Ankowskim i Skrzypiem!

12 lipca 2002 – ComArch zostaje głównym sponsorem Cracovii!!!

Listopad 2003 – piłkarze wygrywają rundę jesienią
24 lutego 2003 – Podpisanie listu intencyjnego między udziałowcami spółki MKS Cracovia Kraków i spółką ComArch, reprezentowaną przez Janusza Filipiaka, prezesa zarządu, o objęciu przez ten ostatni podmiot, nowej emisji akcji – 300 000 – o wartości nominalnej 100 zł każda.

30 marca 2003 – Rekordowa frekwencja na stadionie, 10 tys. kibiców podczas meczu z Koroną Kielce!

8 czerwca 2003 – Awans Cracovii do II ligi!



Dobry znak

- Och, co ja widzę, Cracovia jest w drugiej lidze... - Ta piosenka to hit ostatnich kilku lat podczas imprez jakie nie rzadko organizowałem w swoich czterech ścianach. Nagrana po awansie w 1995 roku i odtwarzana przy każdej okazji. Co za widok... tysiące kibiców na trybunach... **Mróz** nie strzela karnego.. Wynik 0-0... Wszyscy jednak szczęśliwi. Ostatni gwizdek sędziego i z niskiej trybuny wszyscy wyplynie na murawę... Ja pobiegłem za **Łukaszem Hermaniukiem**, chciałem mu wyrwać koszulkę... Do dzisiaj ten moment mam zapisany na wieki na wspomnianej kasetce... Niestety facet szybciej biegał ode mnie. Koszulka została rzucona w trybunę. A potem właśnie wspomniane chóralne śpiewy...

Im częściej jednak oglądałem tę kasetę, tym moja wiara w kolejny taki sukces była coraz słabsza. I do tego ojciec mi zawsze powtarzał: - Ja to już I ligi nie dożyję, ale kto wie, może ty tak....

Wkurzać mogło wszystko. Bida w klubie była okrutna, Ivaco, Norbertanki, baraki, zadymy... No i Wisła, która jak zwykle była winna wszystkiemu.. Taki swoisty kozioł ofiarny...

No więc właściwie dlaczego miało być lepiej?

Nagle pojawił się **Misior** - oszołom... Dlaczego oszołom? No bo kto spełna rozumu podjąłby się zarządzania tym bagnem. Długi, wierzyście, długi wierzyście, i tak wkoło Macieju! Jak tu cokolwiek budować.

Maszyna jednak powoli zaczęła się rozpędzać. W Cracovii pojawił się sponsor, nowy trener i dziesięciu nowych zawodników. Najpierw balowaliśmy podczas imprezy 96-lecia. Na Kałuzę przyjechały dwie drużyny pierwszoligowe. - Polonia i Pogoń. Zaczął się w końcu nowy sezon!

Na dzień dobry Lewart dostał dwójkę a Skawinka siódmkę. Lekka zadyszka z Koroną uzbrojoną w Kolportera, remis również z Siarką Tarnobrzeg. Przyszedł czas na mecz „bez historii” z Unią Tarnów i wygraną 3-0.

Kolejny przeciwnik to Proszowianka. Ech.. co to był za mecz. Kości trzeszczały. Remis 1-1 podrażnił „trochę” naszych. Tydzień później wyżyli się oni na ładzie Biłgoraj. Wpakowali siedem bramek. Potem jeszcze w podobnych rozmiarach pyknęli „Misia” a 6-1 dostało się Pogoni Staszów. Do tego wygrane derby z Hutnikiem, zwycięstwo z Motorem, Górnikiem i Nidą w Pińczowie, gdzie naszych zawodników

w nieprzyjemny sposób „przywitani” działacze... Korony Kielce. Smaku porażki znaleźliśmy w rundzie jesiennej tylko raz, przegrywając ze Stalą Rzeszów 2-1. Niepotrzebnie zremisowaliśmy w Sączu, gdzie wygrywając już 2-0, pozwoliliśmy sobie strzelić dwie bramki. Do Nowego Sącza przyjechała rekordowa ilość kibiców z Krakowa. Według niektórych źródeł było ich nawet około tysiąca.

Z resztą z meczu na mecz na mecz na stadion Cracovii przychodziło coraz więcej osób. Wyjazdy też były liczne.

Jesień się zakończyła a ja już byłem myślami przy marcowym spotkaniu z Koroną.

Miał być hicior i był hicior. Frekwencja na trybunach taka, że ho ho. Ultrasi nadyмили, zaprezentowano nowe flagi. Furorę robiła sektorówka w postaci koszulki. Serce mocniej waliło na cały ten widok. Po 90 minutach spotkania pojawiło się jednak zwątpienie. Porażka i dwa punkty przewagi nad Koroną to właściwie żadna przewaga. - *I po awansie* - myślałem sobie. Pewnie nie tylko ja. Korona się rozpędza, przynajmniej tak to wyglądało jeszcze dwa miesiące temu.

Rzeczywistość okazała się jednak jakże przyjemna. Korona przegrała w Rzeszowie i Nowym Sączu, zremisowała z Proszowianką. Z przewagą 11 punktów nad kielczanami wszyscy czekaliśmy na postawienie kropki nad „i” najpierw w Staszowie, potem na Suchych Stawach.

Na mecz z Nidą wziąłem kamerkę. Chciałem uwiecznić awans Cracovii do II li-

gi z myślą, że po kilkunastu latach będę swoim dzieciakom pokazywał ostatnie chwile na trzecim froncie, miejmy nadzieję, że już ostatnie. Tak, tak, dzieciakom... Właśnie ten mecz był debiutem dla mojego, jak na razie, 12-milimetrowego bobasa. Zatem na mecze zaczął chodzić mniej więcej w tym samym wieku co ja!

Patrząc na to co się działo na murawie po zwycięskim, 5-0 meczu, przypominało mi się nagranie z 1995 roku. Znow łaf się szampan, znow nie trudno było nie zauważyć **Anioła**. I znow kibice zalali murawę. Nawet **Adamus** był gdzieś blisko. Przede wszystkim jednak usłyszałem – Och, co ja widzę, Cracovia jest w drugiej lidze... Po meczu moja kochana żona bardziej wrzuszyła się niż ja. Ze łzami w oczach powiedziała tylko: – Jakie to piękne...

W szatni szaf. A ci, których wyzywano od „psów” głośno, zresztą nie po raz pierwszy, krzyczeli Cra-co-via. Tak, tak... Zaśpiewali też Śmigłego Rydza z głośno akcentowanym „... i w Białą Gwiazdę mierz...”. Raz zaczynał **Siemion**, innym razem **Paluszek**. **Zióło** też zdierał gardło. Wszędzie się unosił zapach szampana. Potem zabawa przeniosła się „Pod Gruszkę”. Tam swoje umiejętności wokalne pokazywał **Nowaczek**, **Ana**, **Skrzynia** i zwykle spokojny w takich sytuacjach **Tomek Wacek**. Było co świętować...

Problem miał tylko trener **Stawowy**. Żona go w domu nie poznała po tym jak mu **Stach** wąsy ogolił. Długo musiał pukać żeby drzwi się otworzyły. Ponoć dostał się do środka kiedy na pytanie: – Za Wisłą czy za Cracovią? Staw odpowiedział żonie: – No jak to za Pasami!

Tę datę wszyscy zapamiętamy bardzo dokładnie. 8 czerwca awansowaliśmy do II ligi, tego samego dnia, kiedy Polacy powiedzieli „tak” dla Europy. Może to dobry znak albo jakieś proroctwo... **bilb**



F.H.U. NIWA
JERZY ZĄBCZYK
Kraków, ul. Niwy 14/1

Firma oferuje:

deski, krawędziaki, łaty, kontrłaty, stemple w cenach fabrycznych

Dodatkowo firma gwarantuje:

- usługi stolarskie w zakresie obróbki drewna
- kompleksowe usługi w zakresie montażu więźby i pokrycia dachu.

Możliwość negocjacji cen, rabaty dla stałych klientów.

Zapraszamy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, soboty 8⁰⁰-12⁰⁰

**Skład drewna - Kraków, ul. Kielkowskiego 12, tel./fax (012) 656 11 84,
tel. kom. 0501 67 40 19**

F.H. „AGNES” *galanteria skórzana hurt - detal*

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
 - ☛ portfele
 - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
 - ☛ paski, biodrówki
 - ☛ rękawiczki skórzane
 - ☛ parasole
- ☛ plecaki dzieciinne, szkolne, turystyczne
 - ☛ torby turystyczne
 - ☛ walizy

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

• PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

Stadionowe przyśpiewki

Kibice lubią śpiewać na stadionie. A kibice Cracovii zaczęli robić to najwcześniej. Jak donoszą źródła - już w roku 1910. Wiele z powstałych na Kałuży pieśni zostało później przechwyconych przez kibiców innych klubów. Teraz też od czasu do czasu słychać śpiewy. Wprawdzie, ku zgorszeniu starych pikników dziś królują piosenki nie zawsze nadające się dla uszu młodzieży, w tym zwłaszcza o jednej takiej przedstawicielce najstarszego zawodu świata, na dodatek „młodej inaczej”, niemniej proste i chwytliwe „utwory stadionowe” stają się przebojami na wiele lat. Przypomnijmy zatem to co śpiewano na Świętej Ziemi dawniej - w równie radosnych dla Cracovii chwilach. Zaznaczamy, że jest to wybór dość subiektywny. Celowo pominęliśmy bowiem pieśni „dozwolone od lat 18”

Na samym początku istnienia klubu, podczas meczów z drużynami austriackimi i niemieckimi rozbrzmiewała pieśń
*Jak długo na Wawelu
brzmi Zygmunowski dzwon
tak długo w sercach naszych
patrijotyczny ton
Powstanie kraj nasz cały,
zwycięży polski ród
zwycięży też Cracovia,
białoczerwony klub*

Szok? Tak. Tym większy, że nie wiadomo w jakich okolicznościach pieśń ta stała się hymnem rywala zza Błoń. Stało się to jednak już po wojnie
Pieśń tę kibice Cracovii śpiewali bowiem jeszcze po ostatnim (jak dotąd) mistrzostwie Polski w 1948

Tuż po wojnie modna była „Marianna” (śpiewana zresztą do dzisiaj, jedynie po zmianie przepisów z dwóch punktów zrobiły się trzy)
*wczoraj obiecałaś mi na pewno
że dwa punkty dzisiaj będą
więc wygraj dziś ten mecz
nasza, nasza wiara niezachwiana
bo jest w Tobie zakochana
więc wygraj dziś ten mecz
hej, hej CRACOVIO ukochana ma drużyno
wygrała byś ten mecz
ten ważny mecz*

W latach 30. modna była przeróbka „Somo-sierry”

*Barwny nasz strój
Barwa nasza jest biało-czerwona
O Boże mój
Bo Cracovii dziś nikt nie pokona
a następnie filmowy przebój „Ach jak przyjemnie kołysać się wśród fal”:
Ach jak przyjemnie oglądać bramki trzy
Cracovia zawsze wygra
z Cracovią zawsze my (kibice)
oraz „Gdzie strumyk płynie z wolna” (tę piosenkę śpiewano po każdej „nie takiej” decyzji arbitra):
Raz sędzia kupił kozę
trzy piątki za nią dał
przywiązał ją do słupa
i nos do tyłka pchał.*

Innym przebojem końca lat 50. była „Alleluja”

*Glory, glory alleluja
na Cracovię nie ma (mocnych)
Glory, glory alleluja
Dziś Cracovia wygra mecz*

Z protestu przeciw traktowaniu Cracovii przez komunistyczne władze zrodziła się pieśń śpiewana do dzisiaj. Autor zakpił sobie najwyraźniej z „komuchów” podkładając pod melodię oficjalnego hymnu Gwardii Ludowej jakże „nie licujące” z nią słowa:

*Nikt nam nie robi nic,
nikt nam nie robi nic,
Bo z nami jest, bo z nami jest,
Marszałek Śmigły Rydz*

W latach 50. próbowano z kolchoźników zagłuszać doping socrealistycznymi pieśniami o pracy i Nowej Hucie. Ta ostatnia czasami była zagłuszana przez kibiców słowami:

*O naszej Cracovii piosenka
O naszej Cracovii to słowa
jest taka pasiasta i piękna
Cracovii drużyna ligowa*

Popularną partyzancką melodią „Nie szumcie wierzby nam” traktowano przegrywających przeciwników
*Nie płacz (***) ma
z żalu co serce rwie,
nie płacz (***) ma
Bo w drugiej lidze nie jest źle
W miejsce gwiazdek wstawia-
no nazwę rywala. Gdy grali-
śmy w II lidze - w ostatnim we-
rsie pojawiało się „w trzeciej li-
dze”*

Jednym z większych przebojów okresu odwilży stała się włoska piosenka „Que sera, sera”. I ją pochwycili nasi kibice:

*Que sera, sera,
Cracovia dwa punkty ma
bo dzisiaj Cracovia gra,
que sera, sera*

Potem przyszła moda na Beatlesów. Stadion na Kałuży chętnie podchwycił „Yellow submarine” i dało się słyszeć:

*Bo Cracovia najlepsza w Polsce jest,
najlepsza w Polsce jest,
najlepsza w Polsce jest*

DOPING

Potem przyszła moda na Beatlesów. Stadion na Kałuży chętnie podchwycił „Yellow submarine” i dało się słyszeć:

*Bo Cracovia najlepsza w Polsce jest,
najlepsza w Polsce jest,
najlepsza w Polsce jest*

Następnym „stadionowym” przebojem była „Guantanamera”. Pod tą melodię powstała niezliczona liczba mniej lub bardziej cenzuralnych tekstów. Przypomnijmy niektóre z nich:

*Dzisiaj niedziela
CRACOVIA zegna frajera
Piątkę kelnerom,
Cracovia - piątkę kelnerom
Cracovia Kraków
to duma wszystkich Polaków
Cracovia Krakow,
nikt nie pokona pasiaków*

Następnie przyszły czasy Boney M. i śpiewało się:

*Bahama, Bahama mama
zwyćjemy (***) chama*
(w miejsce gwiazdek wstawiało się przymiotnik utworzony od nazwy miasta z jakiego pochodził przeciwnik)

Całkiem niedawno podkreślano przywiązanie do barw za pomocą „O moj rozmarynie”:

*O moja Cracovio nie zdradzę Cię,
O moja Cracovio nie zdradzę Cię,
Inni Cię zdradzili Tobą pogardzili ale ja nie,
Inni Cię zdradzili Tobą pogardzili ale ja nie*

A co będzie „śpiewane w II lidze?”. Czas pokaże. Wszystko jednak wskazuje na to, że hitem może stać się napisana przez Marcelego z Poznania pod melodię „Roty” – „Pieśń Triady” podkreślająca związki między naszymi zaprzyjaźnionymi klubami:

*Słyszał już o nas cały Świat
Ojczyzna jest z nas dumna
Honor i walka to nasz znak
Boi się nas każda *****
Przyjaciół zawsze będzie trzech
ARKA CRACOVIA LECH
ARKA CRACOVIA LECH*

*Władcy Północy sięją starch
w trójmiejskiej mertopolii
Boi się Lechia, boi Śląsk
Żółto-niebieskiej zbroi
Przyjaciół zawsze będzie trzech
ARKA CRACOVIA LECH
ARKA CRACOVIA LECH*

*Dziś na południu bije dzwon
Wisielka znów ucieka
Fanów Cracovii słyhać głos
Zwycięstwo Pasy czeka
Przyjaciół zawsze będzie trzech
ARKA CRACOVIA LECH
ARKA CRACOVIA LECH*

*Po grób oddani za swój klub
Nigdy niepokonani
Za Kolejorza pójda w bój
Wierni poznańscy fani
Przyjaciół zawsze będzie trzech
ARKA CRACOVIA LECH
ARKA CRACOVIA LECH*

Ponadczasowym przebojem, śpiewanym przez wszystkie te lata była oczywiście „Marsylianka”

Do boju Cracovia, do boju Cracovia

Marsz, marsz, marsz, do boju marsz - zwycięstwo czeka nas

Na jakichś derbach w latach 50-tych narodziła się piosenka, która śpiewana jest często do dziś (zmieniana jest tylko nazwa klubu - na aktualnego przeciwnika):

*Cracovio, kochany klubie nasz
pokonasz Wisłę, Wisłę, pokonasz*

Wielu śpiewających kibiców przeszło do legendy. W latach 70. doping ciągnął Rysiek D., w latach 80. niezapomniany „tysy”, całkiem niedawno „Wałęsa”. Mieli oni także i swoje „prywatne zapiewy”. Może nie były to arcydzieła artystyczne, ale za to JAK były wykonane! Aż przyjemnie było słuchać m.in.:

*Sędzia ty gnoju
- kanarki bierz do udoju*

czy
*„O CRACOVIOOOO
KLUBIE TY NASZ”*

albo
„Sialalala CRACOVIA KOCHANA”

śpiewanych z niepowtarzalną intonacją i akcentem.

Gdzie dziś te chłopcy? Rysiek przeniósł się do Warszawy. „Wałęsa” - choć życie rzuciło go do Radomia - jest jednym z najaktywniejszych członków G-100, a tysego znów ostatnio widzimy na meczach. Może jeszcze coś zaśpiewają?

Cracovia nie miała szczęścia do hymnów. Pierwszy (o czym na początku) - zmienił właściciela, drugi - napuszony tekst z końca lat 30. „Hasłem naszym jest Cracovii chwata” - zupełnie się nie przyjął. Trzeci, napisany przez Jerzego Czarnieckiego - jest dość znany. Ale też się nie przyjął. Czemu? Usiłował wylansować go wielki kibic Cracovii - Aleksander Kobyliński. I jak bardzo lubię „Makina” - tak zawsze rano w dzień meczu modliłem się, aby Olek na ten dzień ochrypl, zapomniał, albo coś mu wypadło. Czemu? ZAWSZE gdy Andrusy śpiewały tę piosenkę na murawie (lub na torze) - Cracovia mecz przegrywała. Nawet gdy grała ze słabeuszami. I od tej reguły nie było wyjątku. Przypomnijmy ten „pechowy” tekst:

*Z Mariackiej wieży hejnał płynie,
Z Ratuszem bierze ślub,
Cracovia w całej Polsce słynie,
Biało-czerwony klub.*

*Refren : Cracovia, Cracovia,
kochany Klubie nasz,
Cracovia, Cracovia, śpiewajmy jeszcze raz
(bis)*

*Floriańską Bramą wiatr nadleciał,
Wiatr, co przez Błonia gna,
I każdy kibic będzie wiedział,
Że dziś Cracovia gra.*

*Refren : Cracovia, Cracovia...
Z Kościuszki Kopca światło bije,
I miasto święto ma,
Dziś cały Kraków sportem żyje,
Bo to Cracovia gra.*

*Refren : Cracovia, Cracovia...
Wawelski Zamek nad Krakowem,
W rycerski patrzy gród,
Na straży stoi honorowej -
Biało-czerwony klub!
Refren : Cracovia, Cracovia...*

LUDZIE



Marek Golemo i Janusz Filipiak



Wit Żelazko i Michał Listkiewicz



Prezydent
Jacek Majchrowski

VIP-y na Cracovii



Dariusz Lasota

Leszek Mazan



Henryk Kasperczak



Nigel Kennedy



PEUGEOT

www.golemo.peugeot.com.pl

przyjmujemy
w rozliczeniu
samochody
używane



W naszej ofercie
Znajdziesz także pozostałe
nowe samochody **PEUGEOT**
206, 206 SW, 206 CC,
307 SW, 307 Kombi, 406, 406 Kombi,
607, 807, PARTNER, EXPERT,
BOXER

**Samochód
Roku 2002**



OKAZJE LWA
używany-gwarantowany

- Roczna gwarancja bez limitu kilometrów
- Świadectwo Stanu Technicznego
- Opieka 24h Assistance
- Sprawdzony w 73 kluczowych punktach wg standardu Peugeot
- Specjalna oferta ubezpieczeniowa
- Udokumentowane pochodzenie

Auto Centrum Golemo

SALON, SERWIS, STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, ul. Grota Roweckiego 6

Salon - tel. (12) 269 22 52, Serwis - tel. (12) 269 22 82

Stacja kontroli pojazdów - tel. (12) 269 28 52

WYWIAD

- Początek kariery trenerskiej...

- Na razie mówiłbym o przygodzie, o karierze trenera będzie można mówić za kilkanaście lat, jeśli coś osiągnę. Za namową pana Stanisława Chemicza zacząłem w Wiśle pracować z trampkarzami. Najpierw mu pomagałem, potem prowadziłem samodzielnie juniorów Wisły, zdobyliśmy dwa złote medale, brązowy. Wprowadziłem też rezerwę Wisły do IV ligi. A potem były Proszowice, dwa razy 5. miejsce, raz 3. Od roku jestem w Cracovii i tu - jak sądzę - osiągnąłem swój życiowy wynik. To było zawsze moim marzeniem - coś dla tego klubu zrobić. Myślę, że mam małą ce-

wać mieszankę stylu hiszpańskiego i angielskiego. U Anglików podoba mi się twardość, ostra gra, krótkie krzyce, gra pressingiem. A u Hiszpanów - gra ofensywna, polot, technika, niekonwencjonalne zagrania. Ofensywny futbol to jest to, co podoba mi się najbardziej i jak myślę czekają na to także kibice. I to chcę wpoić mojej drużynie. Choć czasem płaci się dużą cenę za taką otwartą, ofensywną grę...

- No właśnie, sam Pan przyznał, że ofensywa Cracovii na Hutniku po wyrównaniu przez gospodarzy na 2-2 skończyła się klęską. Czy można przez 90 minut grać tyl-

Wojciech Stawowy

Przed

wszystkim spokoj

gielkę w tym awansie. I mam nadzieję, że Cracovia będzie się sukcesywnie utrzymywać na fali wznoszącej.

- Kto jest Pana trenerskim autorytetem w kraju?

- Na pewno Kazimierz Górski. Potrafił wytworzyć wspaniałą atmosferę. Dużym autorytetem jest Jerzy Engel, byłem przeciwny jego zwolnieniu po mistrzostwach świata. A także Henryk Kasperczak, bo wprowadził wiele nowinek szkoleniowych do naszego futbolu.

- A z zagranicznych szkoleniowców?

- Jest wielu świetnych fachowców. Mnie najbardziej interesuje to, co się dzieje w ligach hiszpańskiej i angielskiej. Podziwiam Real Madryt i Manchester Utd. Na tych klubach można się wzorować. To powinni brać pod uwagę także nasi działacze. Ferguson, del Bosque pracują spokojnie, długo, mogą więc realizować swoją wizję gry.

- A jaką wizję futbolu Pan preferuje? Patrząc, jak gra Cracovia, na pewno nie włoskie catenaccio...

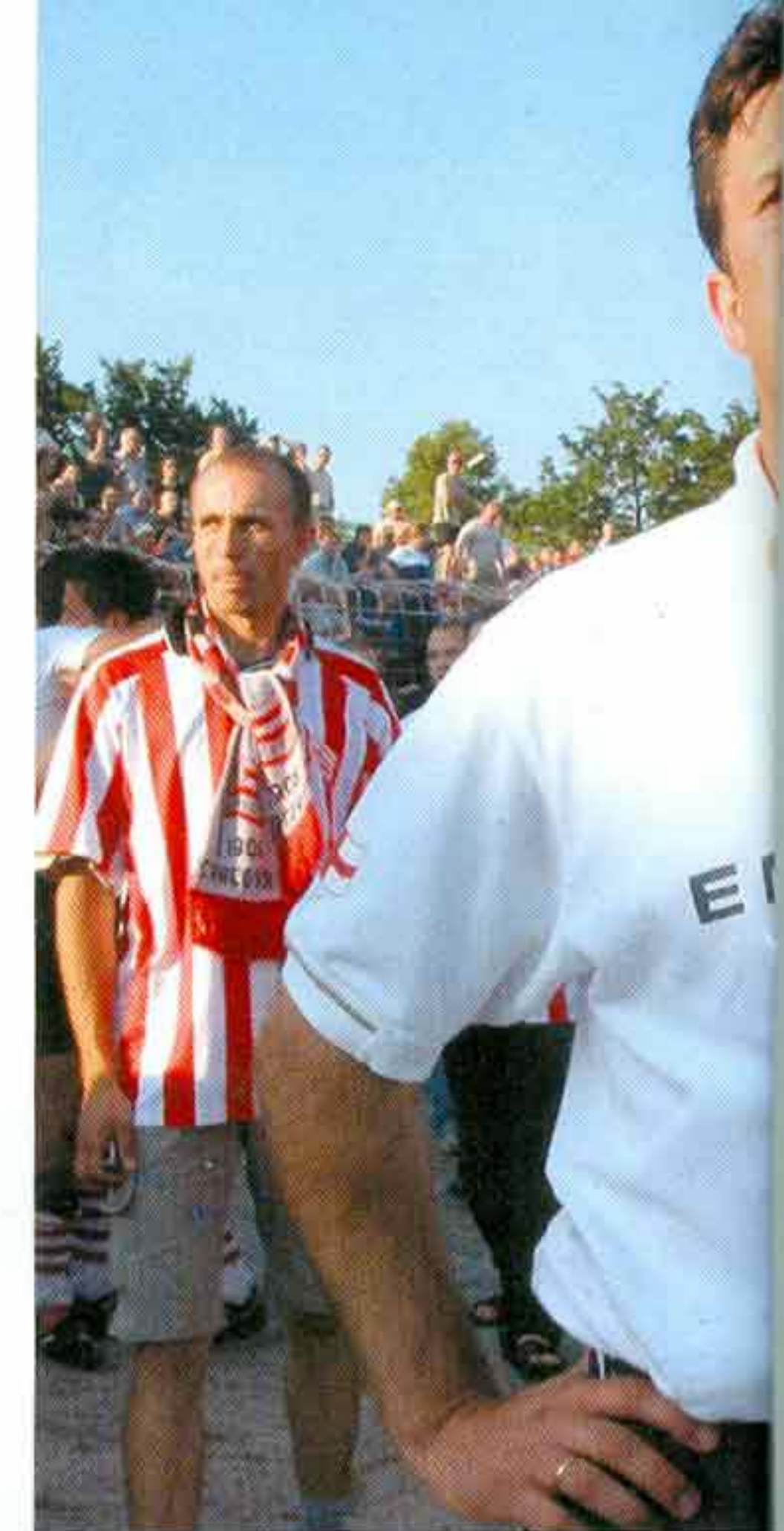
- Zgadza się, taka taktyka mi nie odpowiada. Chciałbym w swojej pracy prefero-

ko ofensywnie? A jeśli rywal zagra tak samo, przebiję w ofensywie Pana drużynę, to jaki Pan ma zastępczy wariant? Czy zespół w pewnych okolicznościach nie powinien przejść do defensywy?

- W każdym systemie musi obowiązywać umiejętność gry defensywnej. Ale nie można zmieniać stylu gry. Jeśli drużyna preferuje ofensywny styl gry, to tak musi grać. Jeśli styl się zmienia, to znaczy, że trener jest niekonsekwentny. Ja starałem się przez cały sezon w Cracovii stawiać na ofensywny futbol i na tym się nie zawiodłem. I jeśli będę prowadził zespół w II lidze, to nie zmienię tej taktyki. Choć mam świadomość, że musimy też poprawić grę w defensywie. Dotyczy to całej drużyny, nie tylko obrońców.

- Z Pana słów wynika, że na pierwszym miejscu stawia Pan koncepcję gry i dopiero do niej dobiera zawodników. Niektórzy trenerzy wyznają inną zasadę, dobierają taktykę do graczy jakich mają...

- Trzeba wiedzieć, co i jak się chce grać, w jakim stylu ma grać drużyna. Ja



preferuję 4-4-2 z pewnymi modyfikacjami, bo uważam to za najlepszy system. Zatem najpierw system i do tego dobieram ludzi. Zawodnicy muszą się dostosować do mojej taktyki, a ja ich tego muszę nauczyć. W Cracovii chłopcy złapali to bardzo szybko. Zawodnicy we współczesnej piłce muszą być uniwersalni. Na boisku jest duża wymiennosc funkcji. Kto tego nie potrafi, będzie miał problemy na boisku. Ale równocześnie uważam, że ze środkowego obrońcy nie można robić środkowego napastnika. Ale totalny futbol polega na tym, że czasem ten środkowy obrońca włączy się do akcji ofensywnej i strzeli bramkę. I o to właśnie w piłce chodzi.

- Zadam prowokacyjne pytanie - czy z Łukasza Skrzyńskiego może być dobrej klasy obrońca? Co do tego niektórzy mają zastrzeżenia. Czy czasem nie za bardzo sentymentalnie związał się Pan z niektórymi nazwiskami?

- Na tym polega zawód trenera i zawodnika, że wykonujemy wspólną pracę. Jeśli ktoś to robi źle, nie ma sentymentów, bo w grę wchodzi dobro drużyny. Gdybym stwierdził, że któryś piłkarz nie wyko-



nuje moich poleceń, to na pewno się z nim rozstanę. W mojej trenerskiej ocenie Skrzyński jest bardzo dobrym zawodnikiem, który ma pewne luki, ale może to wyeliminować, poprawić. A skoro dotykamy tego problemu, to nie mam w swoim zespole zawodników bez wad. Bo takich chyba nie ma w ogóle na świecie! W zawodników trzeba wierzyć, zaufać im. Ja obecnym piłkarzom Cracovii zaufałem. M.in. także Skrzyńskiemu. Wiem, że były zastrzeżenia do gry Łukasza, zwłaszcza po meczu z Hutnikiem. Ale powtarzam: ta porażka to była głównie moja wina. Przy prowadzeniu 2-0 nakazałem zawodnikom cofnąć się, poczekać na przeciwnika. Okazuje się, że tak grać nie umiemy. My po stracie piłki musimy grać od razu agresywnie, czy to na połowie rywala, czy na środku boiska.

- Najtrudniejszy mecz w sezonie?

- Nie było łatwych spotkań, tylko jedne mecze układały się nam lepiej, inne gorzej. Jak szybko strzelaliśmy gole, to było zazwyczaj dobrze.

- A najważniejszy mecz?

- Na pewno z Nidą Pińczów, bo on nam zapewniał na 100 procent awans do II ligi.

- Pamiętam, jak rozmawiałem z Panem przed rewanżowym meczem z Kolporterem w Krakowie. Zaskoczył mnie Pan twierdze-

niem, że ten mecz, choć ważny, wcale może nie decydować o awansie. I miał Pan rację. Ale założmy, że "pasy" wygrałyby z Koroną – czy wygrana nie uspiłaby Pana zespołu w dalszej części rozgrywek?

- Odpowiem tak: mam wspaniałych zawodników, którzy nie popadają w skrajności. I to bardzo cenne. Po porażce się nie załamali, a po ewentualnym zwycięstwie wcale nie popadliby w euforię. Byłbym nieuczciwy, gdybym powiedział, że nie zmartwiłem się tą porażką, że jej mocno nie przeżyłem. Zmartwiłem się nie tym, że Korona wygrała, że może nas prześcignąć, bo nadal wierzyłem w swoją drużynę, ale było mi przykro, że taki zawód spotkał 10 tysięcy naszych kibiców.

- Wiosną nie zawsze graliście tak jak oczekiwali kibice. Z powodu kontuzji wypadło nagle kilku podstawowych graczy? Czy nie popełnił Pan w przygotowaniach jakichś błędów?

- Tak, błędy popełniłem i umiem się do nich przyznać. Zawsze kiedy coś nie gra, szukam błędów w moim postępowaniu. Odpowiedzialność biorę na siebie. Nie zwałam winy na graczy. Zimą popełniłem dwa błędy. Za dużo było gier kontrolnych, a należało z uwagi na fatalny stan boisk nieco pofolgować. Chłopcy dużo serca wkładali w te mecze, grali z silnymi Higowymi zespołami. Była ostra rywalizacja o miejsce w drużynie. A drugi mój błąd: za dużo czasu spędziliśmy na sztucznej nawierzchni pod balonem na Grzegórkach. Potem zawodnicy wyszli na otwarte boiska i ciężko się było im przestawić. Do tego doszedł stres, odwrotne mecze tuż przed początkiem III ligi. I to się nawarstwiło.

- Co trzeba zmienić w Cracovii, by grała z powodzeniem w II lidze? Z perspektywami, jak mówi prezes ComArchu prof. Janusz Filipiak, Higowymi...

- Tej drużynie potrzebny jest przede wszystkim spokój. Żadna personalna rewolucja. Szkielet drużyny jest, chłopcy są zgrani, mamy swój styl gry. Na pewno potrzebne są wzmocnienia na kilku pozycjach, ale nie takimi graczami jak widzieliśmy niedawno w test-meczu na ul. Kałuży. Będziemy szukać graczy, którzy pasują do

naszego stylu gry. Większość naszych piłkarzy prezentuje dużo wyższy poziom niż trzecio-, a nawet drugoligowy. Listę takich graczy mam, prowadzimy już rozmowy. Jaki będzie ich efekt? Przekonamy się już wkrótce, do końca czerwca kadra musi być dopięta. A chcę mieć kadre liczącą ok. 25 graczy. Pokazały to tegoroczne rozgrywki. Gdyby nie szeroka, wyrównana kadra, przy kontuzjach, kartkach byłoby nieciekawie.

- Trzeba Cracovii gwiazd Higowych?

- Potrzebne będą dwa pokolenia, gracze doświadczeni i z perspektywami, jak Szczoczarz ze Stali Rzeszów. U mnie nie ma znaczenia wiek ani nazwisko. U mnie decyduje mikrocykl tygodniowy i aktualna forma. Jeśli ktoś zagrał bardzo dobrze spotkanie, ale przez cały tydzień prezentuje się źle, to w najbliższym meczu wychodzi gracz, który na treningach prezentował się lepiej. U mnie nie ma miejsca dla gwiazd, liczy się kolektyw.

- Co chce Pan zmienić w sztabie szkoleniowym?

- II liga wymaga pełnego profesjonalizmu, w sztabie musi się znaleźć trener od bramkarzy. Już jest, to Wojciech Wojcie-



chowski. Musi być trener od przygotowania ogólnego. Jest już kandydat, ale na razie nie chcę zdradzać jego nazwiska. Musimy mieć odpowiednie nowoczesne środki do trenowania, aparaturę, która umożliwi kontrolowanie naszej pracy treningowej. Chcemy zakupić taki program, jaki ma Wisła. Jest w sztabie szkoleniowym psycholog, jest dietetyk.

Przedruk z **Dziennika Polskiego**

OPRAWA

„Cracovia netservis” czyli „Pasy” w sieci ...

Cracovia netservis to grupa osób na co dzień kibiców ukochanej Cracovii zaznaczająca swoją obecność przez funkcjonowanie w wirtualnym świecie ... Stale obecni na pasiastym forum czy chat'cie (

cyjnym „Treningu noworocznym” i tak też się stało ...

Pierwsze kroki skierowałem do sklepu z tkaninami, krótkie negocjacje i hurtowa cena zakupu materiału zostaje uzgodniona z wykonawcą czyli moja teściowa też ... Teraz pozostało już tylko zebrać odpowiednią kwotę i tu totalne zaskoczenie ze-

ty na nią wydane, po prostu kilka osób wpłaciło więcej niż deklarowało. Postanowiłem wykorzystać pozostałe środki do zrobienia flagi na kij ... i tak powstała debiutująca w Pradze przed meczem z Viktorią Zizkov flaga „Trzy pionowe pasy” z którą pięknie paradowaliśmy na zbiórce kibiców pod stadionem Viktorki. Z racji swoich wymiarów (3m x 5,25m) jest największą pasiastą flagą Cracovii na kij ale też najbardziej pechową gdyż strasznie

Jak powstawały

www.cracovia.krakow.pl), redagujący różne inne serwisy internetowe o Cracovii.

To właśnie ta grupa stała się animatorem powstawania projektów i realizacji większości nowych flag które tak wspaniale i efektownie zdobiją teraz nasz stadion ...

„Sektorówka” czyli pożyteczna teściowa ...

To był początek, pomysłem natchnął mnie pewien młody człowiek piszący na pasiastym forum, tyle tylko, że z Jego pisanego nic nie wynikało, a co za tym idzie postanowiłem działać. Wymyśliłem sobie, że prezentacja tak okazałej flagi i do tego zrobionej w absolutnej tajemnicy da pożądany efekt jako niespodzianka na trady-

branie funduszy na uszycie „sektorówki” zajęło mi dwie godziny! a, że okres był przedświąteczny więc realizację projektu zostawiamy na dni pomiędzy Świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem ...

Rano 1 stycznia po nie przespanej nocy sylwestrowej w obawie przed zasnianiem o godzinie 04.30 przy temperaturze - 14 stopni wyruszam w daleką drogę do Krakowa na tylnych siedzeniach mojego autka spoczywa dumnie kilkaset metrów kwadratowych biało-czerwonych pasów ...

Praga czyli największa pasiasta flaga na kij ...

Tak się jakoś złożyło, że nie wszystkie pieniądze zebrane na „sektorówkę” zosta-

ciężko jest znaleźć do niej odpowiednie drzewce co spowodowało, że nie zadebiutowała jeszcze do tej pory na naszym stadionie ale wg ostatnich ustaleń „polski” debiut nastąpi na najbliższym meczu z Motorem Lublin.

Konkurs piękności czyli „Orzeł” jest wielki...

Idea tworzenia nowych flag stała się w pasiastym gronie internautów bardzo żywa. Uaktywniła się grupa osób która w sposób szczególny podjęła się prowadzenia tych spraw min. „Kosynier”, „Szwaya”, „Boola”, „Tuptuś”. Na forum pojawił się specjalny temat w którym kibice przedstawiali swoje projekty i opinie na ich temat a na jednej z pasiastych stronek (



www.cracovia.strefa.pl) specjalna sonda w której głosowaliśmy na konkretny projekt.

Wszystkiemu towarzyszyła równolegle prowadzona zbiórka funduszy zarówno na forum jak i przez kontakty z kolegami i znajomymi a wszystko co dotyczyło flag było stale dyskutowane na chat'cie. Efektem tych czynności było wybranie przez internautów flagi „Holturalni kibice”, jednego z trzech doskonałych projektów „Orla” który oka-



flagi

zał się mistrzem nad mistrzami gdyż wszystkie już zrealizowane jak i obecnie realizowane flagi są Jego autorstwa.

Realizacja czyli wyścig z czasem...

Zbiórka pieniędzy na flagi przybierała coraz większe tempo więc wkrótce rozpoczęliśmy realizację dwóch kolejnych projektów „Krwinki” oraz „Naród” który jeden z ofiarodawców „Kris_thc” sfinansował w 100% przeznaczając na ten cel okrągłą kwotę w wysokości 1.000 zł. !!! (słownie: jeden tysiąc złotych) . Naszym marzeniem było by wszystkie nowe flagi zadebiutowały przy okazji najważniejszego meczu rundy wiosennej czyli Cracovia – Korona

i takie zadanie postawiliśmy przed wykonawcami którzy obiecali nam dotrzymać umówionego terminu i słowa dotrzymali . Pojawił się jeden mały problem z odebraniem od wykonawcy flagi „Krwinki” o którym nie można nie wspomnieć ... otóż flaga została ukończona w czwartek rano i jej dotarcie na czas stanęło pod dużym znakiem zapytania i wtedy pomógł nam „Goorek” kolejny pasiasty internauta na co dzień pracownik firmy kurierskiej w efekcie flaga dotarła z Bytowa w woj. Pomorskim do Krakowa w jeden dzień.

Kolejne projekty, czyli to co przed nami...

W chwili obecnej kończymy realizację kolejnych dwóch projektów które zadebiutują na najbliższym meczu Craco-

via – Motor. Są to flagi: „Maxima” będąca oficjalną flagą grupy „Cracovia netservis” oraz „Jesteśmy biali” która z racji swojej długości zajmie znaczącą część płotu na naszym stadionie ...

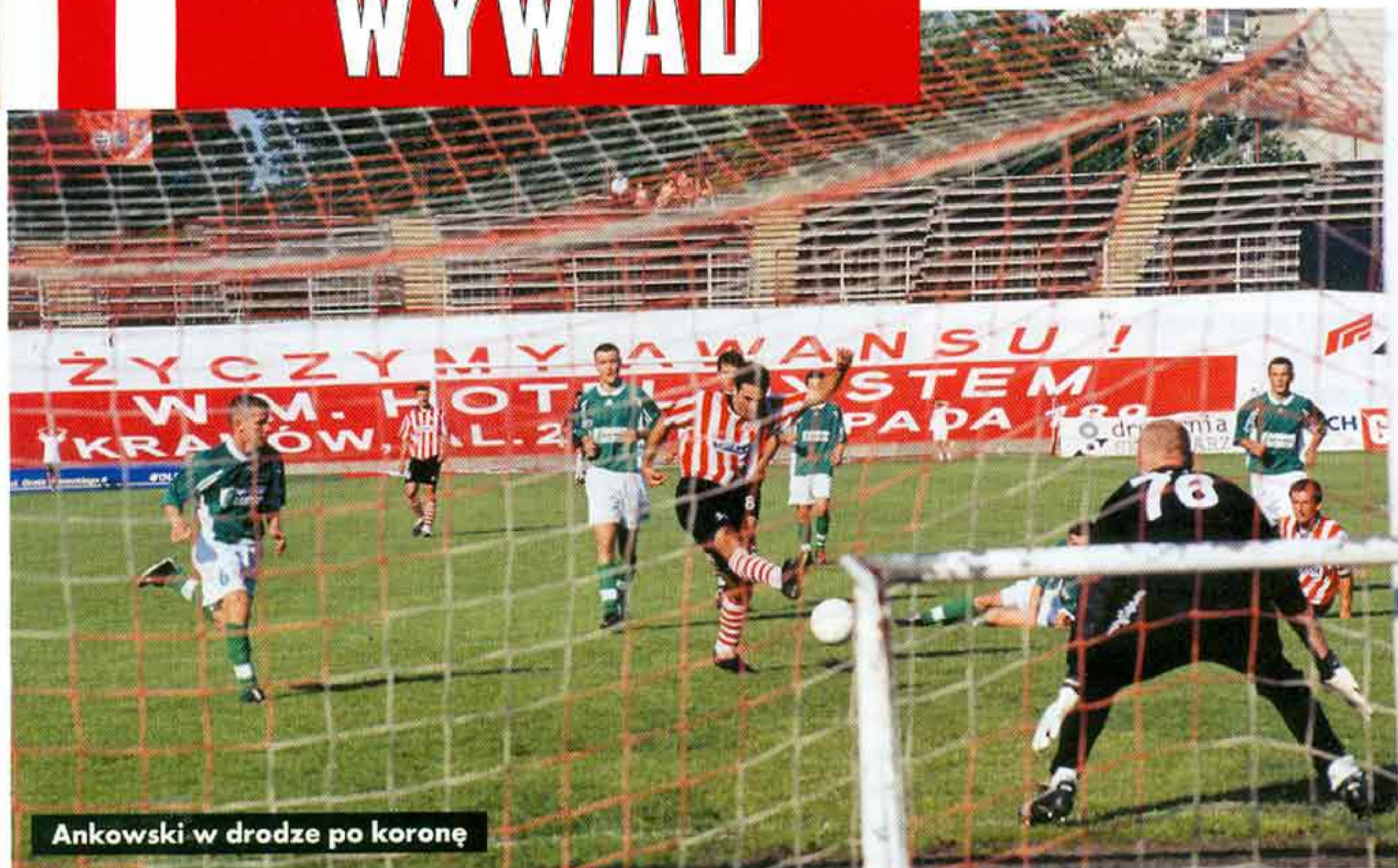
Mamy nadzieję , że nie jest to koniec i że wkrótce w internecie rozpoczniemy zbiórkę funduszy na kolejny projekt tak aby nowy drugoligowy sezon rozpocząć z nowymi równie pięknymi flagami je te które kończą nasze występy na trzecioligowym froncie ...

Pozostało mi tylko podziękować wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania nowych flag a w szczególności tym wszystkim którzy ofiarowali na nie swoje pieniądze.

Robert

Cracovia netservis
FC Cracovia Biała Podlaska





Ankowski w drodze po koronę

Wojciech Ankowski

Trzecia liga się przejadła

„Ana” został królem strzelców III ligi małopolskiej głównie dzięki dobrej skuteczności w rundzie jesiennej, kiedy zdobył 16 bramek. Na wiosnę dołożył do tego sześć trafień (stan na 8 czerwca).

– Jak się czuje król strzelców III ligi?

– Ciężko mi odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Nie przywiązywałem wagi do indywidualnych wyróżnień, dla mnie liczył się awans całej drużyny. Nie powiem jednak, że się nie cieszę. Jestem zadowolony, że udało mi się dołożyć małą cegiełkę do naszego sukcesu. Fajnie byłoby jednak, żeby kibice oprócz moich dokonań strzeleckich zauważali także pracę w defensywie i asysty, których też przecież parę się uzbierało.

– To dla Pana pierwszy tytuł w karierze?

– Wcześniej nie udało mi się go zdobyć.

– Mecz, który zdecydował o awansie – z Nidą Pińczów – rozpoczął się od Pana dwóch trafień. Zawsze twierdzicie, że lepiej wam się gra, gdy strzelicie gola, a więc to były bardzo ważne bramki.

– Od pierwszej minuty tego spotkania było widać, że jesteśmy bardzo zmobilizowani. Taka energia nagromadzona w dwóch poprzednich meczach, jakby w nas wybuchła. Już przed moim pierwszym golem mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji, a potem to jakoś poszło.

– Druga liga to wyższe wymagania zarówno dla strzelców, jak i całej drużyny.

– Wiadomo, że druga liga prezentuje generalnie wyższy poziom, to i wymagania są większe. Cieszymy się bardzo z awansu i z tego, że w końcu będziemy mogli skonfrontować swoje umiejętności z zespołami z ligi ogólnopolskiej. Każdemu z nas, ja grałem trzeci sezon w trzeciej lidze, pomalutku zaczęła się ona „przejadać”.

– W sezonie 2002/03 konkurencja w ataku Cracovii była spora. Teraz szykuje się ona jeszcze większa. W kręgu zainteresowań działaczy są m.in. Łukasz Szczoczarz (Stal Rzeszów) i Przemysław Pałkus (Tłoki Gorzycy).

– Przed sezonem konkurencja wśród napastników była duża. Zrobiliśmy awans, będą wzmacnienia i liczymy się z tym, że ona wzrośnie. Taka rywalizacja zwiększa tylko poziom zawodników, drużyny i to może wyjść tylko na dobre.

– Jak Pan, kapitan Cracovii, oceni mijający sezon?

– Wynik świadczy o tym, że był on bardzo udany. Awans do drugiej ligi zapewniliśmy sobie na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek, a więc plan wykonaliśmy w stu procentach.

– Co Pan z kolei sądzi o formacji, w której występuje, czyli ataku?

– Patrząc na liczbę strzelonych bramek nasuwa się taki sam wniosek, jak w przypadku całej drużyny. Sezon był dla napastników również bardzo dobry. Razem z Wojtkiem Ankowskim strzeliliśmy 37 goli – całkiem sporo.

– Na wiosnę waszym największym problemem były chyba kontuzje.

– Nie wiem czy zdarzyły się choć dwa mecze, w których zagraliśmy w takim samym składzie. Zawsze ktoś wypadł, na jego miejsce wchodził nowy, rotacja była bardzo duża w tej rundzie. Dlatego nasza gra nie była tak płynna, jak na jesieni, choć nie uważam, że było z nią z kolei tak tragicznie, jak niektórzy sądzą. W pierwszej rundzie łatwiej wykorzystywaliśmy sytuacje bramkowe i potem szło "gładziutko", teraz było gorzej ze skutecznością, stąd nam się ciężiej grało.

– Sprawdziły się więc słowa trenera Wojciecha Stawowego o tym, że drużynie jest potrzebna szeroka, wyrównana kadra.

– Tak. Czterech zawodników odpadło nam na dłuższy okres, poza tym doszły drobniejsze urazy wykluczające na jeden, dwa mecze, kartki i naprawdę było ciężko. Raz na ławce rezerwowych licząc z bramkarzem siedziało trzech piłkarzy.

Piotr Bania

Na stulecie do ekstraklasy



Bania wślizgiem

– „Pasy” są w drugiej lidze. Co zrobić, aby nie powtórzyła się sytuacja po dwóch ostatnich awansach, czyli szybki spadek?

– Przede wszystkim zaczyna się robić stabilna sytuacja finansowa w klubie, przez co kadra zespołu może być silniejsza jakościowo i ilościowo, nie powinny więc powtórzyć się błędy z tamtych lat.

– Z drugiej strony są głosy, że Cracovia w następnym sezonie może z powodzeniem walczyć o ekstraklasę. Co Pan o tym sądzi?

– Dużo spokojniej bym do tego podchodził. Różnica między grą w trzeciej i drugiej lidze jest znacząca, pierwszy rok powinien być więc rozpoznawczy. Musimy poznać rywali, ich sposób gry. Oczywiście jeżeli nadarzy się okazja na awans, to dlaczego z niej nie skorzystać, ale będzie bardzo ciężko, żeby cokolwiek zdziałać – dajmy sobie na to dwa, trzy lata.

– Na stulecie Cracovia w pierwszej lidze?

– Byłoby bardzo miło.

pawo

www.fotoarte.com.pl

fotoarte

ul. Św. Tomasza 24

FOTOVIDEO

(1 2) 4 2 9 4 2 2 9 0 5 0 3 7 7 3 7 3 7

100 zł bonus na realizację reportażu ślubnego fotovideo.

Lokata Profit +

Deutsche Bank



Oddziały Deutsche Bank 24 S.A.:

■ Kraków 31-047
ul. Sarego 2
tel. (012) 618 21 01

■ Kraków 31-008
Rynek Główny 20
tel. (012) 430 19 54

■ Kraków 31-908
os. Młodości 1
tel. (012) 642 28 00

■ Kraków 31-752
ul. Ujastek 1
Budynek S HTS
tel. (012) 643 50 17

■ Kraków 31-035
ul. Starowisna 88
tel. (012) 422 18 97

■ Kraków 30-133
ul. Lea 112
tel. (012) 639 15 20

■ Kraków 31-011
pl. Szczepański 5
tel. (012) 429 22 08

■ Zielonki 32-087
ul. Krakowskie
Przedmieście 87
tel. (012) 415 14 04

4,5%* plus szansa na więcej

* oprocentowanie z dnia 30.05.2003 r.

**FIRMA
ROKU**
w rankingu
Polskiego Klubu
Biznesu **2002**

**NAJLEPSZY
PROJEKT**
bankowości
internetowej
w konkursie
Gazety Bankowej

Więcej szczegółów:
Teleserwis 0 801 18 18
Internet: www.db-24.pl

zavau

Gratuluje Awansu i pozdrawiam wszystkich Kibiców Pasów.

Za rok w I lidze mecze przyjaźni z Cracovią i Areczką. To się będzie działo...

K. S. POLONIA WARSZAWA
SZACUNEK HISTORII - WIERNOŚĆ TRADYCJI

Dawid

Gratulacje z Mielca! Życzymy szybkiego awansu do pierwszej ligi!
Stal Mielec Zawsze z Cracovią

lew

Gratulacje z okazji awansu z Warszawy. Obyście już nigdy nie grali w niższej lidze niż II, a w tej tylko jeden sezon...

GRATULACJE jeszcze raz...

SĄ DWA KORONNE KLUBY...

Tomcio

Witam

Gratuluje awansu do II ligi.

Mam nadzieję, że za rok się spotkamy w II lidze

Korona Kielce

que.Arka

Pasy!!!!

Nareszcie!!!! Uczuciowy jestem więc trochę zaszkliło mi się oczko jak się dowiedziałem o awansie Cracovii. teraz czekają nas wielkie klasyki Cracovia-Arka i Arka-Cracovia. Szczerze gratuluję zasłużonemu klubowi awansu i ufam, że to początek drogi ku dalszym sukcesom. A dla nas to będzie zaszczyt i honor móc podejmować w Gdyni Pasiasty Team, będący najstarszym klubem w Polsce na meczu ligowym z okazji Jubileuszu 75-lecia Arki. Teraz my-zółto-niebiescy i pasiaści fani zrobmy wszystko by właśnie przyszłoroczny Jubileusz świętować podczas ligowej potyczki z Craco-

vią i by razem w przyszłym sezonie dołączyć do Lecha w pierwszej lidze.

Cyfra

Gratulacje z Norymbergi od Cyfry wiernego kibica PASOW

Tylko PASY heja heja Cracovia!!!!!!!

mlody_tovia

Gratulacje od Tarnovii i życzenia szybkiego awansu do Ekstraklasy!

Nazgull

Gratulacje z Kielc. My najpóźniej za rok!!!!!!!

V.Z.1903

Gratulacje ze Zizkova, Viktorca w UEFA, Craxa 2.liga, dobry sezon!

A.

VIKTORIA - CRACOVIA

SANDECJA

Gratulacje awansu od kibiców SANDECJI NOWY SĄCZ

"Cracovia i Sandecja choć nie te same pasy obiecały sobie przyjaźń, przyjaźń po wsze czasy"

Powodzenia na 2-ligowych frontach

meg

no to ...gratulacje!!! od fanki „złocisto-krwistych” a mieszkanki grodu kraka!! :)

FKS1939

Pozwolicie, że i ja przyłączę się do szczyrych gratulacji.

Czytam to forum od dłuższego czasu - przeszedłem niejedną „metamorfozę” i huśtawkę nastrojów - ale koniec wieńczy dzieło.

Gratuluje.

Stal Mielec istnieje nie tylko w sercach naszych!

peep show

Choć już to zamieszczałem w innym temacie na forum to z okazji awansu powtórzę swoje małe dzieło napisane na wykładzie ze statystyki:

Lepsza Craxa od milicji,
Ja nie lubię prohibicji,
Więc wypijmy zdrowie naszych,
Niech do ligi wróć Pasy!
Konwiktorska na nich czeka,
Gdy powrócą znów z daleka,
Wtedy razem zaśpiewamy,
Że Polonia - Craxa PANY!
Nad stadionem się rozniesie,
Że rywale są gdzieś w lesie,
Że Cracovia to potęga,
I nikogo się nie lęka,
Że Polonia z sukcesami,
Jest w tabeli przed cwelami,
Nasi Moskwy się nie bali,
Trzecią ligę smakowali,
W wolną Polskę wciąż wierzyli,
I przed nikim nie korzyli,
Walczyć przysięgali czysto,
Wolnej Polsce oddać wszystko,
A wiec cwelu - komunisto,
Gdy skończyło się to wszystko,
Skoro oni wyjechali,
Za granicę do Moskali,
Więc Ty także stąd się wynoś,
Wstydu Polsce już nie przynoś.

I jeszcze raz gratuluje awansu i razem z całą Polonia czekam na Pasy w I lidze :-)

Polonia Warszawa pozdrawia Cracovię - wypijmy razem za nasze zdrowie



KIBICE

OPRAWCY CRACOVIA ULTRAS



Kartoniada w Nowej Hucie

Grupa zawiązała się w grudniu 2002 roku. Oparta jest przede wszystkim na internetowych fanach Cracovii, choć powoli obrasta zapaleńcami wszelkiego stadionowego pochodzenia. To oni właśnie stworzyli solidną bazę dla grupy ULTRAS, która za główny cel stawia sobie wprowadzenie na trybuny Cracovii nowej jakości i standardów, które na stadionach całej Polski stanowią dziś o wizerunku klubowych fanów. A na tym wizerunku, jak się zdaje, zależy w tej chwili wszystkim przedstawicielom środowisk kibicowskich, tak tym spokojnym, jak i tym którzy lubią czasem "nawywiać"

Nazwę grupy Ultras - "Oprawcy" zasugerował swego czasu "Orzeł", znany wśród kibiców Cracovii nie tylko z oryginalnych hasel, ale przede wszystkim z serii doskonałych projektów flag. Nazwa chwyciła natychmiast.

Już pierwsze spotkania zaowocowały oprawą Treningu Noworocznego. wysiłki doceniono, czego dowodem była pełna puszką kwestujących na rzecz Oprawców.

Kolejnym wyzwaniem był mecz z Koroną Kielce, na którym udało się zorganizować coś, czego jeszcze na trybunach Cracovii nie widziano. Oprawcy na tym meczu stanowili swego rodzaju spoinę pomiędzy szeregiem grup i osób indywidualnych, które finansowały pirotechnikę czy włączały się czynnie w samo widowisko. Poza tym sami brali udział tym w kibicowskim spektaklu i zorganizowali niemalą sumkę na jego sfinansowanie. Efekt wszyscy pamiętają do dziś. Mówiono po tym meczu: "Był POCZĄTEK, a potem można było iść do domu".

Po meczu z Koroną Oprawcy jeszcze wiele razy troszczyli się o dodatkowe atrakcje na stadionie Cracovii (choć nie tylko). Były racowiska, świece dymne, pirotechnika, serpentyny, kartoniada i masa confetti. Zawsze pomagali przy prezentacjach Comarchowskiej "koszulki giganta". Uczcili również śmierć kibica Arki Gdynia, znacząc wszystkie flagi na stadionie żałobnymi przepaskami, i tworząc na początku meczu z Siarką wielki krzyż z rac. Swego rodzaju wizytówka grupy była zorganizowana przez Oprawców Pasiasta Majówka na obiektach Kabla, z której dochód został w całości przeznaczony na oprawę meczów.

Runda wiosenna stanowiła swoiste przetarcie dla ultrasów na Cracovii. Wielu rzeczy trzeba było się uczyć od podstaw, szukać źródeł pozyskiwania "oprawczych" akcesoriów, organizować na nie pieniądze, wreszcie sensownie je wykorzystywać. Trzecia liga nie obfitowała w hitowe spotkania, była jednak świetnym poligonem dla niewyszkolonej jeszcze grupy zapaleńców. Teraz bogatsi o szereg doświadczeń Oprawcy mają szansę zaistnieć na drugoligowych arenach, pokazując, że również na polu ultras nie odstawiamy od reszty Polski.

Ruch ULTRAS na stadionach całego kraju, i nie tylko, powoli staje się swoistą wizytówką poszczególnych klubów piłkarskich. Ma wpływ na atmosferę panującą na stadionie, a przez to na pewno wpływa też wydatnie na frekwencję. Prezentacje ULTRAS pokazują zawsze media, prasa wszelkiej maści nie może już istnieć bez fotek z oprawami, które są szeroko komentowane w środowisku piłkarskim. Jednym słowem, działalność Oprawców w przyszłości może mieć pewne znaczenie podczas zawierania umów sponsorskich, sprzedaży praw transmisyjnych, czy targach z rekalmodawcami. Może w przyszłości rozwinięcie tej działalności stanie się kolejnym autem zafundowanym klubowi przez kibiców? Zobaczmy.

Organizacja oprawy meczów, a zwłaszcza używane przy tym środki sporo kosztują. Oprawcy w ciągu ostatnich 6 miesięcy zorganizowali kwotę 5000 zł. Pieniądze pochodziły ze składek wewnątrz grupy, ze zbiórek pieniędzy na trybunach i od pojedynczych sponsorów, którzy przesyłali pieniądze nawet z Kanady. Zakupiono za to między innymi 110 rac, 2000 serpentyn, 20 dymnych świec, i masę innych akcesoriów. Zaowocowało to stałymi publikacjami zdjęć z Cracovii w przeróżnych gazetach, oraz szeroką i niekonwencjonalną reklamą Pasów w mediach.

Dla wielu Oprawca to chuligan, dla innych Oprawca jest za mało chuligański. Każdy ma tu trochę racji i jednocześnie może się bardzo pomylić. Nie zmienia to faktu, że w dzisiejszych realiach trybuny bez grupy ULTRAS są po prostu kalekie. Pamiętajcie o tym WSZYSCY, szanowni kibice, kiedy trzeba dorzucić się do puszkę kwestującego Oprawcy. Bo reprezentują oni po trosze nas wszystkich!

CRACO

Racowisko na meczu z Koroną





Przyjechał z Pragi. Tutaj podjął pracę zarobkową, tutaj poznał swoją żonę i to tutaj zakochał się po raz drugi w biało-czerwonych pasach. Barwy te są dla naszego rozmówcy niezwykle istotne. Mieszkając bowiem jeszcze w stolicy Czech sympatyzował drużynie Viktorii Žižkov, której piłkarze występują w strojach identycznych jak gracze Cracovii. Wielu kibiców na stadionie przy ul. Kałuży już tę sympatyczną postać kojarzy. To oczywiście ... Anton Jankovič.

- Będąc jeszcze mieszkańcem Pragi, kibicowałeś (i kibicujesz do dzisiaj) Viktorii Žižkov. Dlaczego wybór padł akurat na ten klub? Czy zadecydowały o tym tradycje rodzinne, miejsce zamieszkania, przynależność do określonej grupy społecznej, czy może był to zwykły przypadek?

- Urodziłem się w Nachodzie, na czeskiej prowincji, gdzie jesteś za Spartą albo Slavią. Ojciec był za Slavią, no to ja tak na przekór obowiązkowo za Spartą. W tej nieświadomości spędziłem swoje młode lata. W 1979 roku przeprowadziłem się do Pragi. Mój ojczym zabrał mnie w pewną niedzielę rano na Žižkov. Nie zapomnę tego meczu nigdy. Wtedy była to IV liga, na stadionie ponad 3000 szalonych dziadków, największych ekspertów piłki, stwarzający niesamowitą atmosferę. Wszyscy z piwami, rumem, najgorszą praską gwarą wyzywali przez cały mecz sędziego i Admirę (klub z Pragi). To było prawdziwe žižkowskie piekło, ale mnie wtedy bardzo się to spodobało. Dodam jeszcze, że w 70. min wspomniani starsi panowie wbiegli na murawę, a sędzia opuścił stadion w asyście policji. Po tym meczu było już przesądzone..., na Spartę już więcej nie chodziłem (oprócz późniejszych derbowych meczów z Viktorią).

- Wiem też, że byłeś jednym z kilku prekursorów zorganizowanego kibicowania klubowi z dzielnicy Žižkov. Czy mógłbyś przypomnieć jak pod koniec lat osiemdziesiątych rodził się ruch ultras na Viktorii?

- W 1985 roku kultowa kapela Orlik nagrała song Viktorka Žižkov, hymn naszej generacji i dla praskich punks&skins nie było innej drużyny niż „Viktorka”. Na wyjazdach

KIBICE

w trzeciej lidze jeździliśmy około stuosobową grupą.. W 1988 roku założyliśmy fan klub Viktorki Žižkov, umożliwiło nam to lepszą organizację wyjazdów i różnych „impres” typu koncerty, pikniki co niewątpliwie cementowało wiele przyjaźni wśród nas – fanów žižkowskiej drużyny. Wreszcie nadszedł rok 1991 i upragniona I liga, Karel Poborsky, derby na Sparcie, 20 000 ludzi, nasza ekipa wy-

- Mieszkałem wtedy na ul. Kapelanka, wyszedłem z domu na spacer, po drodze wstąpiłem na chwilę do baru Best i tu wielkie zdziwienie... wewnątrz wszędzie biało-czerwone szaliki, flagi. Jak to jest w moim zwyczaju, trochę bezczelnie stwierdziłem, że nie wiedziałem, że Viktorka ma tyle kibiców w Krakowie. Trochę zamieszania, lekka nerwówka, ale chwilę potem wszystko było już jasne, na koniec jeszcze

Anton

„Pasiak” z Pragi



wiesiła flagę fan klubu w sektorze Sparty, która tam sobie wisiła przez cały mecz. Wyjazd na Chelsea (0-0, 2-4), to był chyba nasz najlepszy okres.

- Wielu z kibiców Pasów widzi wiele podobieństw w historii Viktorii i Cracovii. Czy widzisz takie podobieństwa również i Ty?

- Oczywiście, pasy (czerwono-białe to narodowe kolory Czech); austro-węgierskie korzenie – powstała w 1903 roku; przed wojną czółówka ligi, mistrz Czechosłowacji 1928; po wojnie (1948) degradacja do czwartej ligi, a w 1952 nawet rozwiązanie na rok klubu, komuna nie była zainteresowana takim burżuazyjnym klubem (sponsora nie mieliśmy ponad 30 lat), płatanie się w 2., 3., 4. lidze.

- Chyba jednak nie były to główne powody, że po przyjeździe do Krakowa zostałeś fanem Cracovii?

po setce z „Orłem” i tak się zaczęła moja przygoda z Cracovią.

- Byłeś pomysłodawcą i realizatorem rozegranego sparingowego meczu pomiędzy Viktorią i Cracovią w Pradze. Czy możemy liczyć, iż w niedługim czasie dojdzie do skutku mecz z Viktorią w Krakowie?

- Na pewno, no nie powiem kiedy, Viktorka gra w Pucharze UEFA i trochę brakuje terminów.

- A co Anton Jankovič by zmienił w Cracovii będąc jej prezesem?

- Ha, ha, myślę, że prezes Misiar sobie dobrze radzi, no ale jak się mnie pytasz. Na pewno bym spróbował znaleźć sposób, jak wprowadzić na mecze piwko, bo piłka bez piwa jest smutnym widowiskiem. Panowie roznoszący po stadionu piwko z kiełbaską, zimny grog albo herbatkę z rumem tworzą taką atmosferę, że aż się do domu nie chce wracać.

HC75

WYWIAD

Krzysztof Hajduk

Każdy awans przyjemnością

- Dla Pana to już trzeci awans z „Pasami” do drugiej ligi. Jak by Pan je porównał?

- Każdy awans to naprawdę bardzo przyjemna sprawa. Pierwszy, kiedy po barażach okazaliśmy się lepsi od Radomiaka, równocześnie zdobywając mistrzostwo Polski juniorów, bo na nich oparty był skład trzecioligowego zespołu Janusza Sputy. Następny za kadencji trenera Ireneusza Adamusa w 1995 roku. Byłem wtedy jeszcze młodym zawodnikiem, ale potem „docierałem” się na drugoligowych boiskach. W końcu trzeci to krok ku przyszłości Cracovii i jeszcze, w najbliższych sezonach, mojej.

- Jak by Pan porównał drużyny z tych poszczególnych awansów?

- Te trzy zespoły prowadziło trzech różnych trenerów. Każdy miał swoją koncepcję, wizję zespołu i to rzutowało na to, jak prowadził drużynę, zawodników, jak ich szkolił. Każdy wykonał swoją robotę dobrze, bo te awanse przecież były. Ciężko jest porównywać poszczegól-



ne drużyny, bo przez te ponad dziesięć lat piłka nożna się zmieniła. Zmieniły się zasady szkolenia, pewne rzeczy poszły na przód.

- Przejdźmy do terazniejszości. W rundzie wiosennej sezonu 2002/03 Cracovia nie grała już tak błyskotliwie, jak na jesień. Presja wyniku czy sprawdziło się to, że na wiosnę gra się ciężiej, bo wszyscy o coś walczą?

- Taka jest prawda. W pierwszej rundzie byliśmy dla wszystkich nową jakością, nikt nas tak naprawdę nie znał. Wygrywaliśmy prawie ze wszystkimi i to wyraźnie. Na wiosnę o każdy punkt było dwa razy trudniej. Presja też odegrała swoją rolę. Gazety o nas cały czas pisały, spekulowały, kto awansuje, to nam z pewnością nie pomagało, a wręcz czasami paraliżowało.

- Grał Pan już w kilku drużynach, proszę powiedzieć, aby Cracovia walczyła w przyszłym sezonie o ekstraklasę potrzebne są kosmetyczne czy raczej gruntowne zmiany w składzie?

- Droga wybrana przez trenera Stawowego jest słuszna. Drużyna w zasadzie jest scementowana i potrzeba czterech, pięciu zawodników, którzy nas wzmocnią i wzmocnią rywalizację, a przede wszystkim, żeby byli to gracze znaczący, którzy od razu wejdą do składu i podciągną zespół. Wielkiej rewolucji nie trzeba robić.

Rozmawiał pawo



GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

Zapraszamy do naszych hurtowni:

Kraków
ul. Christo Botewa 32
tel. centrala: 012 651 10 50
fax. centrala: 012 651 10 60
biuro@greektrade.com.pl

Wałbrzych
Ul. Wrocławska 130
tel/fax: 074 840 82 25
tel: 074 840 82 26
walbrzych@greektrade.com.pl

Pabianice
Porszewice 18s
tel/fax: 042 211 45 12
tel: 042 211 50 88
porszewice@greektrade.com.pl



**Kraków, ul. Dietla 37
tel. (012) 422 27 89**

inteligo

Otwórz konto przez strony:
www.cracovia.krakow.pl,
www.cracoviakrakow.com
wspomóż Cracovię

Mecz z Koroną
był wydarzeniem sezonu



Do księgi Guinnessa

Zapytaliśmy kilku ludzi związanych z „Pasami” o najmilejsze wspomnienie z sezonu 2002/03. Oto ich wypowiedzi.

Leszek Mazan

Po meczu z Nidą prowadziłem program w „Jedynce”, gdzie stwierdziłem, że Cracovia, najstarszy polski klub, wrócił do drugiej ligi. Ta wypowiedź miała bardzo duży odzew i to nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Dzwonili polonusi m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, dopytując się o szczegóły. To świadczy o tym, jakie ogromne zainteresowanie wzbudza ten klub. Nie zapomnę też meczu z Koroną i ciszy jaka zapadła na stadionie po tym spotkaniu.

Jerzy Łudzik

Dla mnie nie do zapomnienia była oprawa meczu z Koroną. Bardzo efek-

towny spektakl. Podobała mi się gra naszych piłkarzy w całej pierwszej rundzie. Prezentowali się efektownie, grali skutecznie. Trochę nastrój radości zmącił mi pojedynek z Hutnikiem, przegrany wysoko. Mimo wszystko drużyna konsekwentnie, przez cały sezon, dążyła do wyznaczonego celu - awansu - prezentując miłą dla oka grę.

Czesław Rajtar

Najmilejszą i oczekiwaną „spodzianką” było zdobycie tytułu mistrza trzeciej ligi małopolskiej i awans. Ten cel przeżywał się od początku rozgrywek i dla mnie najistotniejszą sprawą jest, że został zrealizowany.

Kazimierz Telefin

Uzyskanie przez Cracovię awansu - czwartego w moim „pasiałym” życiu.

Robert Makowski

Dla mnie wydarzeniem jest powstanie grupy Oprawców (grudzień 2002), może doczekamy się prawdziwych kibicowskich spektakli na najwyższym poziomie, jeżeli będą działać tak jak do tej pory.

Paweł Tarnowski

Dla mnie wydarzeniem jest to, że zostałem spikerem na meczach mojej ulubionej drużyny - Cracovii.

Stanisław Malec

Ponad 10 tysięcy kibiców na meczu Cracovia - Korona. Odżyły wspomnienia, kiedy „Pasy” grały w I lidze... To niebawem, że mimo tak trudnych czasów było Nas tak wielu.

Krzysztof Szostak

Dla mnie wydarzeniem było to, że zacząłem stawać się „pasiakiem”. Prawdziwym „pasiakiem”.

Wojciech Marchewczyk

Powrót do ligi po pięciu latach, który według mnie powinien zostać odnotowany w księdze Guinnessa.



**WYPOCZYWAMY RAZEM
JUŻ 14 LAT**

SAMOLOTEM Z KRAKOWA

KRETA, RODOS, PÓŁWYSEP HALKIDIKI

AUTOKAREM Z 26 MIAST

GRECJA, HISZPANIA, CHORWACJA, BUŁGARIA

WYCIECZKI OBJAZDOWE

**GRECJA, HISZPANIA, WŁOCHY, CHORWACJA,
FRANCJA, ANGLIA**

I INNE - 21 CIEKAWYCH PROGRAMÓW

DOJAZD WŁASNY:

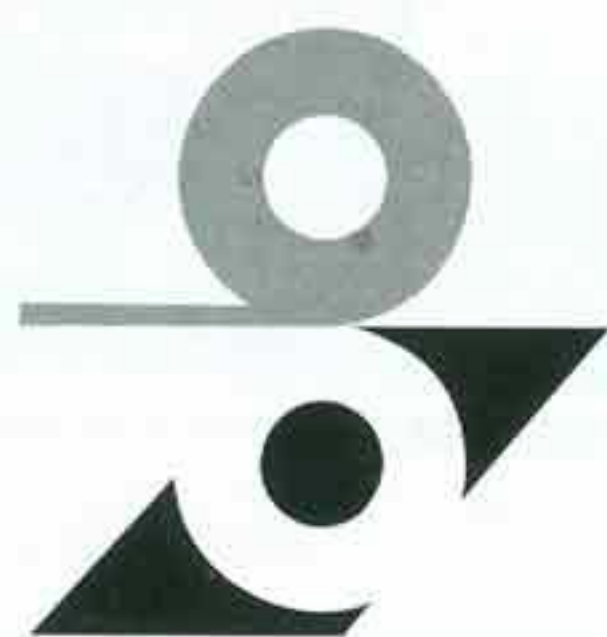
**209 HOTELI I APARTAMENTÓW
W CAŁEJ EUROPIE**

WYNAJEM LUKSUSOWYCH AUTOKARÓW

**31-062 Kraków, ul. Dietla 37
tel. 422 13 20, 428-43-90, 428-43-91
e-mail: delta@delta-travel.com.pl
www.delta-travel.com.pl**



**TOTALIZATOR SPORTOWY SP. Z O.O.
ODDZIAŁ W KRAKOWIE**



**drukarnia
SKLENNIARZ**

**30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02**



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

**Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ?!**

Zadzwoń lub napisz:

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków
e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>
tel. (012) 428 20 40**

„WYSPA SKARBÓW”

**Meble używane z Niemiec i Holandii.
Centrum Handlowe Świt os. Teatralne 10**

**5%
rabatu**

STATYSTYKA

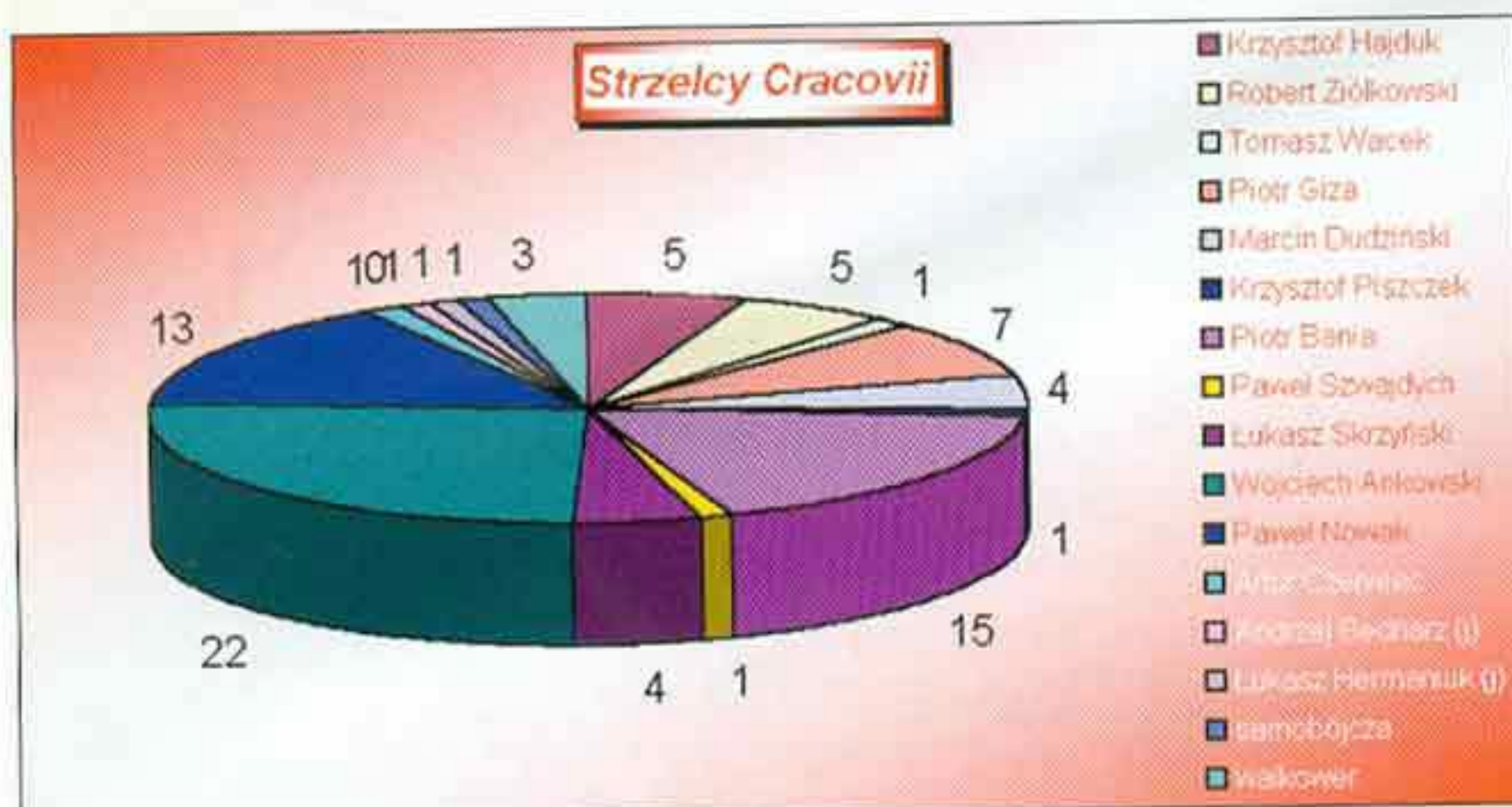


imię i nazwisko	numer	liczba meczów w sezonie 2002/2003	mecze w pełnym wymiarze czasowym	minuty na boisku ogółem	średnio minuty na boisku
Wojciech Skrzypek (j)	1	9	9	810	90
Łukasz Paluch	22	17	17	1530	90
Marcin Cabaj (w)	33	4	4	360	90
Tomasz Siemieniec	2	19	5	966	51
Krzysztof Hajduk	3	30	19	2400	80
Robert Ziółkowski	4	24	21	2055	86
Tomasz Wacek	5	28	17	2087	75
Krzysztof Radwański	6	24	19	2057	86
Piotr Giza	7	24	15	1926	80
Arkadiusz Baran (w)	8	12	4	927	77
Marcin Dudziński	9	22	1	1127	51
Krzysztof Piszczek	10	15	8	1122	75
Piotr Bania	11	28	12	2261	81
Paweł Sz wajdych	13	19	1	569	30
Grzegorz Baran	14	14	5	688	49
Łukasz Skrzyński	15	29	27	2591	89
Tomasz Podsiadło	17	13	0	266	20
Wojciech Ankowski	18	29	22	2440	84
Paweł Nowak	19	29	20	2463	85
Artur Czerwiec	20	11	0	251	23
Dariusz Zawadzki (w)	21	10	0	278	28
Dominik Błaś (w)	24	0	0	0	0
Piotr Stach (w)	25	6	0	147	25
Rafał Turecki	26	0	0	0	0
Andrzej Bednarz (j)	8	5	0	41	8
Łukasz Hermaniuk (j)	21	9	0	122	14
Konrad Cebula (j)	23	0	0	0	0
samobójcza walkower					



bramki	bramki z karnego	bramki z rzutu wolnego	bramki strzelone głową	asysty	średnio bramki na mecz	bramka co ile minut	żółte kartki	czerwone kartki
-6				0	0.67	135	0	
-12				0	0.71	128	2	
-7				0	1.75	51	0	
0				1			3	
5			1	4	0.17	480	3	
5		3	1	2	0.21	411	5	1
1			1	0	0.04	2087	5	
0				5			2	
7			1	9	0.29	275	3	
0				3			3	
4				1	0.18	282	1	1
1			1	4	0.07	1122	0	1
15	2		3	7	0.54	151	3	
1				4	0.05	569	0	
0				2			2	
4			2	2	0.14	648	4	
0				0			0	
22	6		3	10	0.76	111	1	
13	1			26	0.45	189	4	1
1				0	0.09	251	0	
0				0			0	
0				0			0	
0				0			0	
0				0			0	
1				0	0.20	41	0	
1				0	0.11	122	1	
0				0			0	
1				0			0	
3				0				
85-25	9	3	13	80	2,74-0,81		42	4

STATYSTYKA



Jak grała drużyna Cracovii kibice mogli się przekonać przychodząc na stadiony. Tutaj prezentujemy grę „Pasów” od kuchni, czyli okiem statystyka. Wszyscy, których interesują liczby, znajdą na pięciu stronach wyczerpujący materiał o postawie poszczególnych zawodników Cracovii, jak i całego zespołu.

Statystyki opracował
Robert Halastra

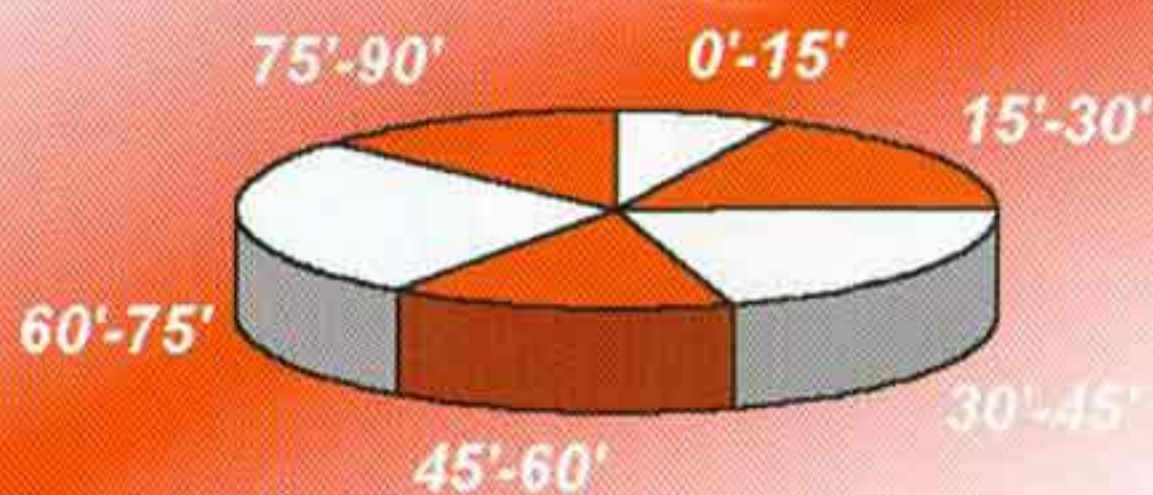


Czy jest w Europie Środkowej klub
TAK, to najstarszy klub

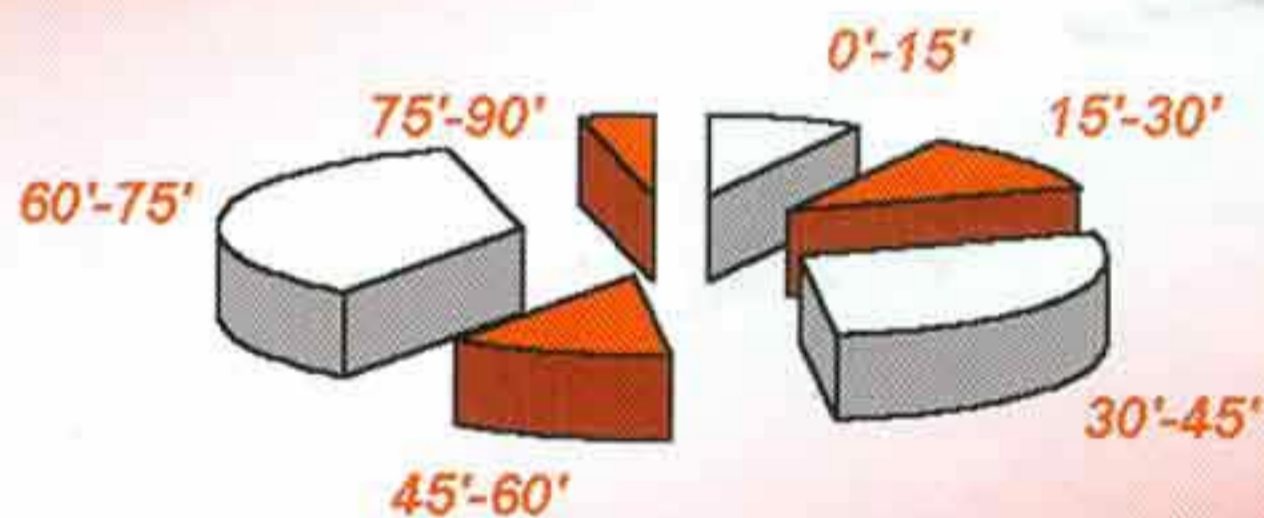


STATYSTYKA

W których minutach piłkarze strzelali bramki



W których minutach Cracovia traciła bramki



			JESIEŃ		WIOSNA	
	bramki strzelone	bramki stracone	bramki strzelone	bramki stracone	bramki strzelone	bramki stracone
0'-15'	6	2	6	0	0	2
15'-30'	14	3	7	2	7	3
30'-45'	17	7	10	2	7	3
45'-60'	12	3	10	1	2	2
60'-75'	22	9	10	5	12	4
75'-90'	11	1	7	0	4	1
	85	25	50	10	35	15
bramki z karnego	9	1	3	1	6	0
bramka z rzutu wolnego	2	4	2	3	6	1
bramki bezpośrednio z rzutu wolnego	3	2	1	1	2	1
bramki z rzutu rożnego	5	0	4	0	1	0
bramki strzelone głową	13	3	8	2	5	1

...ligowy z 10-tysięczną widownią...?

W Polsce - CRACOVIA.



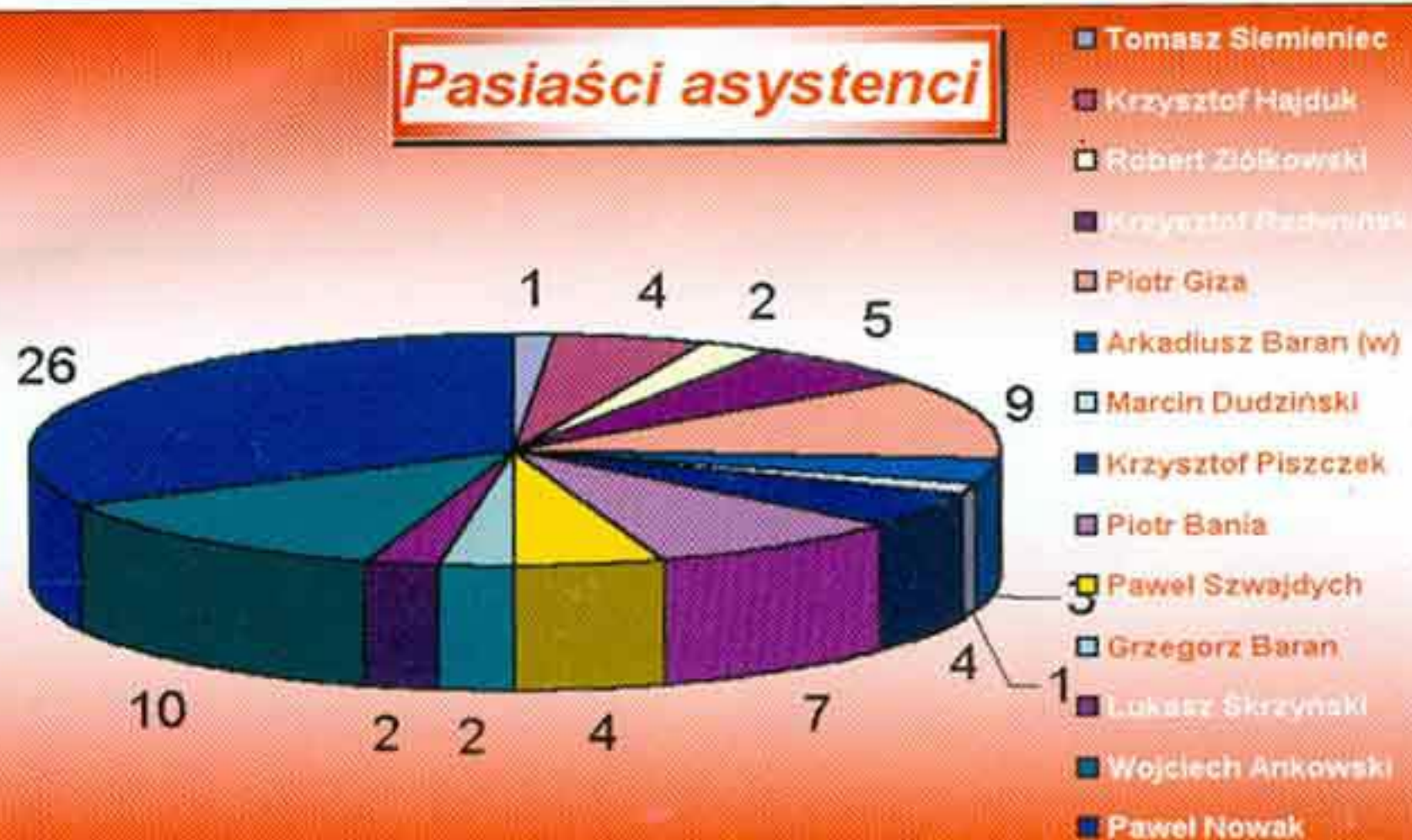
...ngu MKS Cracovia SSA, nr tel. 505 289 177.

STATYSTYKA



Nowak czaruje

Pasiąści asystenci



Bramki w meczach Cracovii



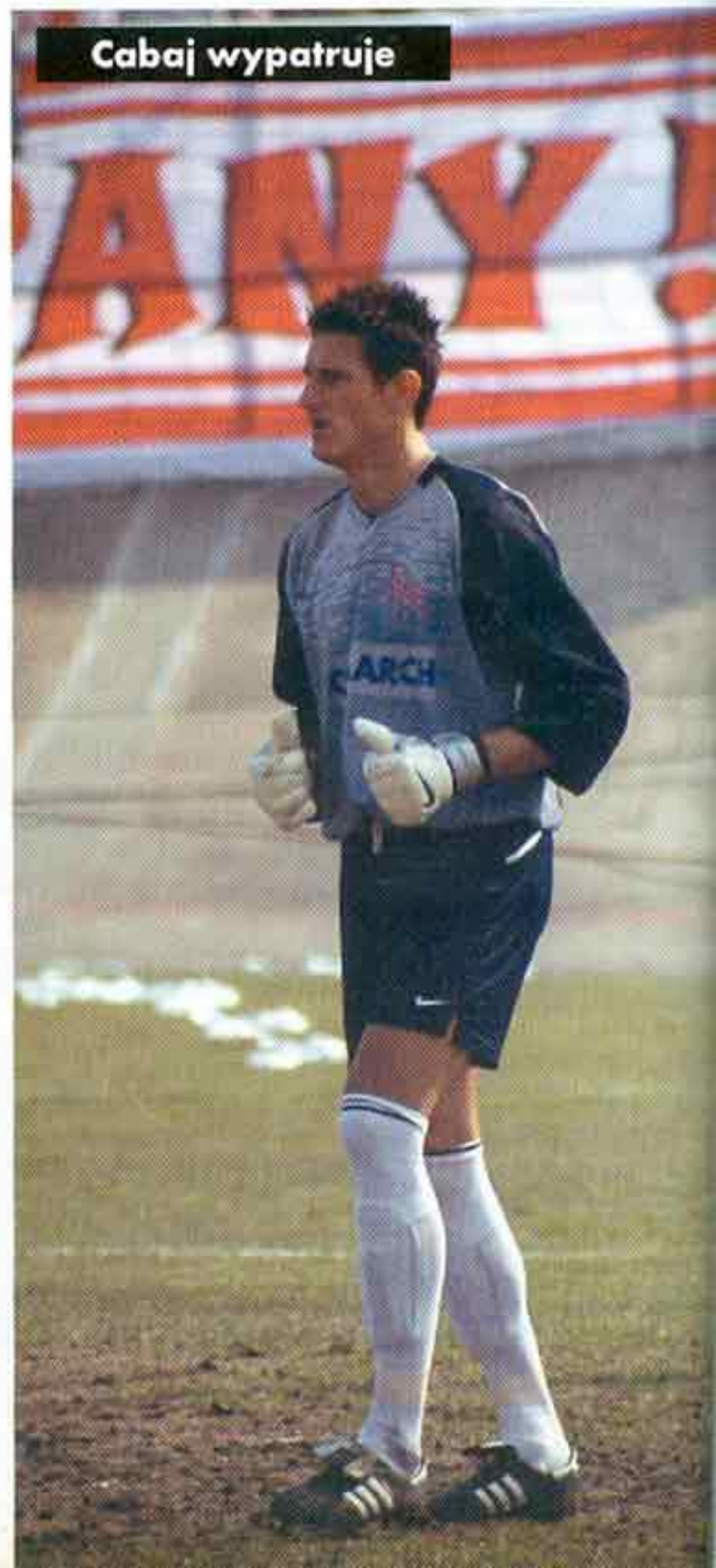
Liczba meczy w sezonie 2002/03



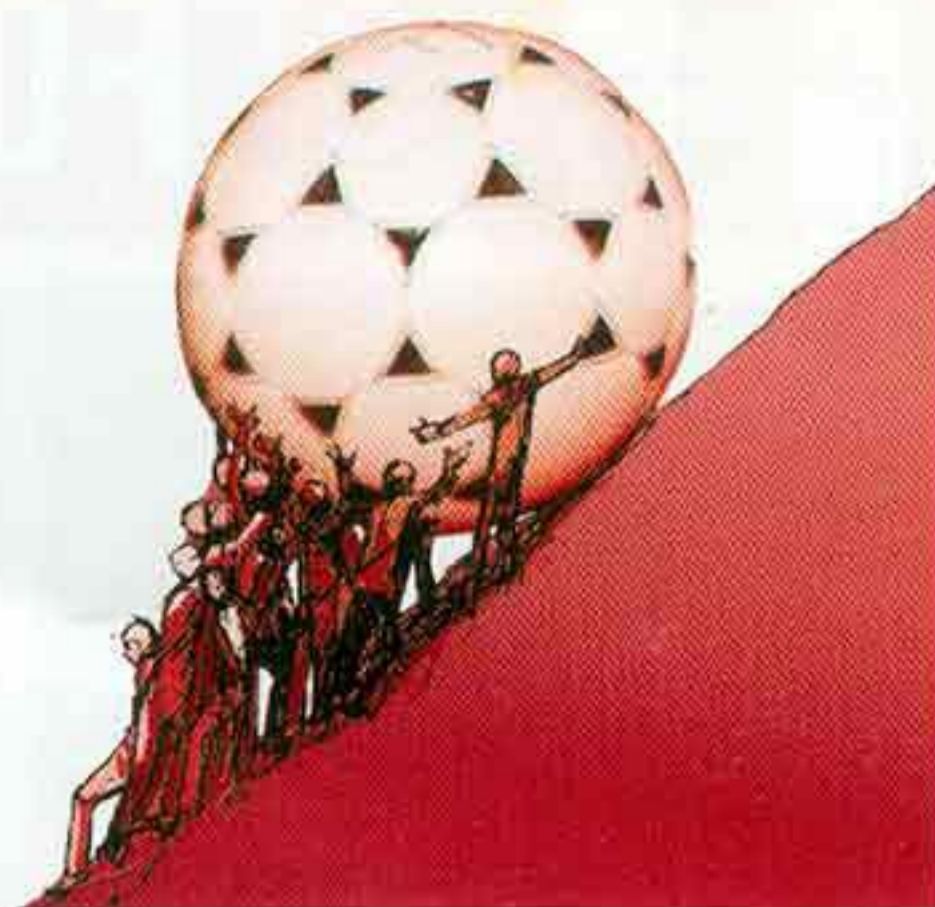
Ile minut grali zawodnicy Cracovii w sezonie 2002/03



Cabaj wypatruje



GRUPA 100



Grupa 100 wchodzi do drugiej ligi
Nowe wyzwania
Nowe możliwości

- karta członkowska
- dodatkowe zaproszenia na mecze
- stały kontakt z klubem
- spotkania z piłkarzami
- zdjęcia i autografy
- najświeższe informacje na bieżąco (SMS, MMS, E-Mail)
- własna trybuna
- bezpłatne gadżety
- honorowe odznaki i pamiątkowe koszulki
- imprezy integracyjne

WARTO BYĆ Z NAMI

Szczegółowe informacje i zgłoszenia

www.cracovia.krakow.pl

Zamów bezpłatny informator

tel. 0505 289 177

GRUPA 100 – CRACOVIA NON STOP – 24 GODZINY

FORUM

Roozeek

No nareszcie będą jakieś mecze przyjaźni bo od roku żadnego nie widziałem. Miejmy nadzieję że, dołączymy do Lecha i zawalczymy o puchar Polski, UEFA oraz Ligę Mistrzów byle tylko Lech nie dołączył do nas - odpukać w niemalowane! Wszyscy widzą że Krakowem rządzi Cracovia

Kaczor

również się cieszę i gratuluję awansu Cracovii nie miałem nigdy okazji doświadczyć takiego meczu, ale skoro mówicie, że to taki klasyk to już się nie mogę doczekać aż piłkarze wyjdą na murawę i całej tej otoczki kibicowskiej do zobaczenia w Krakowie i w Gdyni

Dzik AG

Zajęfajnie Szczerze mówiąc to przed rundą rewanżową myślałem, że mocna kadrowo i bogata Korona wygrzyje Craxę z 1. miejsca. Na szczęście pomyliłem się Gratulacje!!!

Jarosław

Pozdrowienia z Jarosławia. Cracovia w końcu w II lidze oby tak dalej może za rok będzie I i pokazacie kto jest najlepszy w Polsce

tomek1964

NAREŚCIE!!!!
GRATULUJE AWANSU!!!!
TYLKO Ł.K.S.

KONDZIU

GRATULACJE Z ŁODZI OCZYWIŚCIE TYLKO ŁKS !!!!!!!
CRACOVIA !!!!! CRACOVIA!!!!!!
ŁKS ŁÓDŹ POLSKA

KiBic z KoNiNa

Gratulacje Z Awansu! Pozdrowienia Z Konina! Wielka Triada Rulez!

Przemysławin

Gratulacje z okazji awansu do II ligi - oby wkrótce I liga bo zasługujecie

szal kibic z Dębica

Przeszliście do drugiej ligi -gratuluje.

Kowal

Kibic Górnika z tęczęj pozdrawia Pa-siaków , spotykamy się w sezonie 2004-2005 w I lidze , a jak źle pójdzie , to już w lipcu lub sierpniu .

3majcie za nas kciuki , i pamiętajcie , że nie ja jeden z mojego miasta was lubi!

STASZÓW

Pogoń Staszów gratuluje Craxie awansu do II ligi .

POWODZENIA

magister

SERDECZNE GRATULACJE Z OKAZJI AWANSU OD KIBICÓW GKS BĘCHATÓW.

odcien_szarosci

Gratuluje awansu, czekamy na Was w I lidze.



Byliście najlepsi na trzecim froncie i cieszę się, że w Grodzie Kraka będzie kolejna drużyna na szczeblu centralnym. Życzę sukcesów w II lidze, a Waszym i naszym kibicom wzajemnego szacunku.

Pozdrawiam

sławek

Gratulacje za cały sezon dla wszystkich Pasów, ale w szczególności dla kumpli z dzielnicy którzy właśnie zaczynają świętować.

WISŁA KRAKÓW 1906

Za wszystkie życzenia oraz wyrazy sympatii i uznania serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że po następnym sezonie również będzie ku temu okazja, oraz , że my będziemy się mogli zrewanżować.

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m²,
tel. (12) 2961996
ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
os. Teatralne 19 - pow. 900 m²,
tel. (12) 6855717, 6805320
os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m²,
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276
ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129



Centrum Medyczne **FALCK** Maszachaba

Ginekologia	USG
Laryngologia	Gastrologia
Kardiologia	Pediatrica
Chirurgia	Interna
Okulistyka	Psychiatria
Neurologia	Psychologia
Ortopedia	Reumatologia
Dermatologia	Cytologia
Urologia	Analizyka
Medycyna Pracy	Szczepienia ochronne

ul. Mazowiecka 4 IIIp.
Tel. 634-33-69, 633-21-11

Pogotowie FALCK

Wizyty domowe
Transporty medyczne
Tel. 96-75, 636-46-11

FALCK

RATOWNICTWO



Falck Ochrona sp. z o.o.
Oddział w Krakowie
Biuro: ul. Racławicka 26,
30-075 Kraków
tel. 636-72-33, 636-53-72
fax 638-43-91

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Redaktor odpowiedzialny:
Paweł Pieprzyca

Skład redakcji:
Bartłomiej Juszcak, Marcin Karwiński,
Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo,
Krzysztof Sabor

Fotoskład: Ryszard Wachel
Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski
Foto: Bartłomiej Bil, Maciej Gillert,
Aleksander Pułczyński

Korespondencję prosimy kierować na adres
klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.
e-mail: pasy@cracoviakrakow.com
Miesięcznik „PASY” kupisz:
„Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilcza
Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk ruchu Rondo
Mateczny (kierunek Wola Duchacka),
MKS CRACOVIA,
ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielobranżowy
ul. Na Kozłowiec 18b, Wieliczka
- ul. Dembowskiego (parking główny obok
restauracji „U Kmity”)

KONTO GRUPY 100
MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 95116022020000000033392702

PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych prze-
kazach”) oraz pytania kierujcie do nasze-
go przedstawiciela:
Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl
Prenumerata roczna - 10 numerów wraz
z kosztami listów poleconych! - 90 zł!
Egzemplarze pojedyncze - TYLKO 5
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).
Można zamawiać wysyłkę hurtem.

COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

